Nr. 131 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

[illegible]ów, Czwartek 12 Czerwca 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia ..... 3·40 zł.
Z odnoszeniem ..... 3·60 „
Z przesyłką pocz. .... 4·20 „
Za granicą ...... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 211.

N[illegible]A REFORMA

[illegible]chodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: [illegible]
1 zł. = 1,800.000 mk.

Oblężenie pałacu Elizejskiego

Kraków, 9 czerwca.

Paryż roi się od proroków — jak dotąd prawie bez wyjątku fałszywych. Wszyscy zapalczywie przepowiadają i nic sobie nie robią z kubłów zimnej wody, którą rzeczywistość wylewa im na głowy. A wszystkie przepowiednie skupiają się około osoby prezydenta Milleranda. Przesilenia gabinetowego niema właściwie we Francji. Nic nie stoi na przeszkodzie objęciu rządów przez Herriota, czy zresztą przez kogokolwiek z lewicy — prócz osoby Milleranda. Dawna większość chce go utrzymać za wszelką cenę, nowa większość chce natomiast czemprędzej usunąć go równie za wszelką cenę.

I znowu posypały się przepowiednie. Dnia 7 bm. przyniosła „Ere Nouvelle" następującą wiadomość: „Istnieje nadzieja, że jeszcze dzisiaj wieczorem otrzymamy zawiadomienie o dymisji p. Milleranda". Na odwrót Marceli Hutin zapewniał równocześnie w „Echo de Paris", że wieczorem tego samego dnia Francja otrzyma nowy gabinet. Paryżanie jednakże nie są naiwni i nawet szanse swoich najgorętszych życzeń oceniają zawsze sceptycznie. To też nie tylko zwolennicy Milleranda, ale także jego zdecydowani wrogowie uwierzyli Hutinowi, podnosząc, że „Ere Nouvelle" myli się gruntownie, jeżeli sądzi, że Millerand ustąpi bez walki.

I rzeczywiście „Echo de Paris" dobrze przepowiedziało: **Prydent republiki wezwał do pałacu Elizejskiego deputowanego François Marsala, byłego ministra skarabu.** Marsal, mąż zaufania Milleranda, **przyjął ofiarowaną mu przez prezydenta misję utworzenia gabinetu i natychmiast zabrał się do dzieła.** Telegramy przyniosły już nawet przypuszczalny skład nowego gabinetu, którego najważniejszem zadaniem będzie pośredniczenie pomiędzy Millerandem a parlamentem. Marsal ma nadzieję, że już jutro, to jest we wtorek, stanie z nowym gabinetem wobec parlamentu i odczyta orędzie prezydenta. Marsal zapewnia, że gabinet jego ma do spełnienia tylko to jedno zadanie, ale Paryżanie znowu powątpiewają, mówiąc, że to zastrzeżenie pochodzi jedynie ze skromności. Za misją „ad hoc" gabinetu przemawia co prawda osobisty jego skład. Mianowicie podział tek jest następujący:

Prezydjum i finanse **Marsal**, wojna **Maginot**, kolonje **Fabry**, rolnictwo **Capus**, sprawy zagraniczne **Lefevre du Prey**, sprawiedliwość **Ratier**, handel **Dubois**, praca **Jourdain**, sprawy wewnętrzne **Reibel**, marynarka **Landry**, oświata **Ferry**, obszary wyzwolone **Louis Morin.**

Równolegle toczy się zacięta walka przeciwko Millerandowi, który jednakże broni się energicznie. Niektóre pisma doniosły, że prezydent chce zrobić użytek ze swojego prawa konstytucyjnego i **odroczyć posiedzenie parlamentu na dwa miesiące.** Jak się zdaje, na tle tej wiadomości powstała alarmująca pogłoska, jakoby Millerand zamierzał **wykonać zamach stanu.** Millerand milczy i kroczy drogą konstytucji — ale lewica jest zaniepokojona i zabezpiecza się na wszelki wypadek. Jak wiadomo, parlament musi być natychmiast zwołany, jeżeli tego zażąda połowa senatorów i deputowanych. Otóż lewica zbiera już teraz podpisy na taką petycję, ażeby ją mieć w każdej chwili w pogotowiu. Jeszcze dalej idą socjaliści, którzy zamierzają w Izbie deputowanych zgłosić wniosek, ażeby aż do załatwienia przesilenia Izba deputowanych ogłosiła się w permanencji. Ażeby nie zaniedbać niczego, lewica postarała się nawet o naukowe uzasadnienie swojej kampanji przeciwko prezydentowi. Mianowicie w dzienniku „L'Oeuvre" pojawił się obszerny artykuł dra Dubois-Richarda, profesora uniwersytetu w Poitiers, dowodzący, że prezydent Millerand złamał pierwszy konstytucję, gdy w mowie swojej, wygłoszonej w Dureux i w szeregu innych oświadczeń wmieszał się do polityki. Jeżeli prezydent oświadcza obecnie, że nie chce przez swoją dymisję tworzyć niebezpiecznego precedensu, to — zdaniem profesora Dubois-Richarda — właśnie sam prezydent jest twórcą takiego precedensu.

Walka dochodzi do punktu kulminacyjnego. Millerand siedzi w pałacu Elizejskim jak w oblężonej twierdzy i wytrzymuje wszystkie ataki. Ma silne nerwy.

Orędzie prezydenta Milleranda do parlamentu

Paryż, 9 czerwca (AW). „Matin" donosi, że orędzie Milleranda, które będzie odczytane przez Marsala, jest już gotowe i w głównych zarysach zawiera treść następującą: Millerand twierdzi, że w myśl konstytucji urzędowanie prezydenta **powinno trwać 7 lat.** Obecnie jednak większość parlamentu nie dopuszcza do utworzenia gabinetu, **a tem samem uniemożliwia prezydentowi pozostanie w urzędowaniu.** Milleran uważa, że tego rodzaju postępowanie większości jest **niedopuszczalne, ponieważ godzi ono w zasadę ciągłości polityki.** Prezydent zwrócił się do polityków lewicowych i oświadczył gotowość utworzenia gabinetu, odpowiadającego woli wyborców, wyrażonej podczas ostatnich wyborów. Jeżeli działalność lewicy w związku z utworzeniem nowego gabinetu będzie **polegać na dalszem utrudnianiu, potwierdzić należy, iż sprzeciwia się ona konstytucji a prezydent zwrócić się musi do Izby, aby ta przez głosowanie wypowiedziała się, czy zgadza się na takie nadwyrężenie konstytucji.**

Liga Narodów nie będzie rozpatrywać spraw polsko-gdańskich

Przedstawiciele Polski i Gdańska załatwili ugodowo

Gdańsk, 9 czerwca (AW). W tych dniach odbyły się rokowania między generalnym komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku dr H. Strassburgerem a prezydentem senatu Sahmem w obecności wysokiego komisarza Ligi Narodów. W rezultacie tych rokowań **5 spraw polsko-gdańskich, które znajdowały się na porządku dziennym rozpoczynającego się wkrótce posiedzenia Rady Ligi Narodów, zostało zdjętych z porządku dziennego,** wobec czego na nadchodzącem posiedzeniu Rady Ligi Narodów **żadna sprawa polsko-gdańska rozpatrywana nie będzie.** Rokowania powyższe nie doprowadziły wprawdzie jeszcze do merytorycznego załatwienia spraw, ale kwestje, będące przedmiotem rokowań bądź zostały odłożone, bądź przekazane specjalnym rokowaniom.

—oo—

Koncentracja floty tureckiej

Paryż, 9 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola ze źródła angielskiego, że rząd turecki wydał rozkaz **koncentracji całej floty tureckiej w zatoce Ismith.**

Ustawa o pełnomocnictwach dla rządu

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniesiona będzie uchwalona na ostatniem posiedzeniu rady ministrów ustawa o pełnomocnictwach, udzielić się mających rządowi. Ustawie nadano tytuł: „Ustawa o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej". Ze względu na niezwykłą doniosłość tej sprawy, podajemy zasady, na których opiera się wniesiona przez rząd ustawa. Zasady te są następujące:

A. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarstwie państwowem:

1) Przenoszenie i łączenie agend władz centralnych i **zniesienie ministerstwa robót publicznych;**

2) Zorganizowanie samodzielnych gospodarczo, względnie i prawnie, **przedsiębiorstw dla eksploatacji kolei i lasów państwowych;**

3) Zmiana ustroju **prokuratorji generalnej** Rzeczypospolitej Polskiej;

4) Zmiana ustroju terytorjalnego **województw wschodnich;**

5) Zespolenie władz I i II instancji w starostwach i województwach;

6) Reorganizacja **urzędów górniczych,** urzędów miar, urzędu patentowego i urzędów probierczych oraz **zniesienie odrębnego urzędu wywozu i przywozu;**

7) Zapewnienie władzom państwowym wpływu na gospodarkę **w majątkach szkół akademickich** i uwzględnienie dochodów z tych majątków przy ustalaniu kredytów budżetowych tychże szkół;

8) Uproszczenie **postępowania dyscyplinarnego** przeciwko funkcjonarjuszom państwowym i wzmocnienie nadzoru ze strony rządu nad tem postępowaniem;

9) Potrącenie **z uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych** wartości wszelkich otrzymywanych ze skarbu państwa świadczeń w naturze oraz **zmniejszanie tych uposażeń** przez uwzględnienie dochodów, uzyskiwanych z wykonania ich zawodu;

10) Zmniejszenie **zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich osób,** korzystających z koncesyj i z innych korzyści materjalnych ze skarbu państwa, oraz ograniczenie prawa do pobierania zaopatrzenia przez inwalidów, którzy nie utracili 25 proc. zdolności zarobkowej;

11) Ograniczenie państwowej pomocy finansowej na budowę i urzymanie publicznych **szkół powszechnych i publicznych szkół rolniczych.**

B. Zabezpieczenie skarbowi państwa źródeł dochodowych niezbędnych dla zachowania równowagi budżetowej.

1) Przywrócenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 czerwca 1894 r. **o skarbowej sprzedaży trunków** (monopolu spirytusowego) i rozszerzenie jej działania na obszar całej Rzeczypospolitej oraz uzgodnienie jej przepisów z obowiązującem prawodawstwem skarbowem;

2) Podwyższenie **podatku od spirytusu** względnie ustalenie ceny nabycia i ceny sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych;

3) Rozszerzenie monopolu produkcji i **sprzedaży soli** na obszarze całej Rzeczypospolitej i wykonywanie tego monopolu w zarządzie ministerstwa skarbu z zachowaniem dotychczasowej ceny sprzedaży soli.

C. Zabezpieczenie skarbowi państwa źródeł pokrycia wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych):

1) Sprzedaż państwowych młynów, cegielni, tartaków, placów budowlanych itp. tudzież państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych z wyłączeniem państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie i salin — o łącznej wartości, nieprzenoszącej 100 miljonów złotych;

2) Zaciągnięcie do wysokości 300 miljonów złotych **pożyczek państwowych,** którym mogą być nadane szczególne uprawnienia i gwarancje, niepołączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych;

3) Likwidacja **reszty majątków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej** i Skarbu Narodowego.

D. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarce samorządów i innych związków prawno-państwowych:

1) Reorganizacja instytucyj, wykonywujących przymusowe ubezpieczenie od ognia celem zmniejszenia kosztów zarządu;

2) Reorganizacja **przymusowego ubezpieczenia społecznego** w kierunku obniżenia **stawek** wkładkowych i dopłat ze skarbu państwa, łączenie nierentujących się **kas ubezpieczeniowych,** zmniejszenie zakresu osób podlegających przymusowi ubezpieczenia przez wyjęcie z pod przymusu funkcjonarjuszów urzędów samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, zakładów finansowych i banków, oraz innych funkcjonarjuszów, **których płaca miesięczna przenosi 500 złotych;**

3) Dostosowanie uposażenia **pracowników samorządu** i innych związków prawno-publicznych do uposażenia funkcjonarjuszów **państwowych;**

4) Utworzenie centralnego **zakładu emerytalnego** dla funkcjonarjuszów przedsiębiorstw państwowych, związków samorządowych i innych związków prawno-publicznych;

5 Reorganizacja **Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.**

E. Wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego:

1) Udzielenie poręki (gwarancji państwowej) dla listów zastawnych towarzystw kredytu długoterminowego Centralnej Kasy Rolniczej oraz dla obligacyj kolejowych i komunalnych do łącznej wysokości 500 miljonów złotych;

2) Uregulowanie **nadzoru nad instytucjami bankowemi** i unormowanie stosowanej przez nie stopy procentowanej i prowizorycznej;

3) Organizacja **Kas Oszczędności** i ustalenie statutów wzorowych dla różnych ich typów;

4) Unormowanie sposobów lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego (fundacyj) i osoby niewłasnowolne, jak również **kaucji i** depozytów sądowych;

5) Unormowanie procentu prawnego w stosunkach prywatno-prawnych, obrotu bezgotówkowego i obiegu tytułów na okaziciela oraz tytułów przenoszonych przez indos lub cesje;

6) Ujednostajnienie przepisów **o domach składowych i warrantach** i reorganizację giełd pieniężnych i towarowych;

7) Uregulowanie **wywozu kruszców szlachetnych** i wyrobów z tych kruszców.

Nadto projekt zawiera postanowienia, dotyczące: ujednostajnienia przepisów **o lichwie pieniężnej i towarowej, ograniczenie świąt,** jako dni wolnych od pracy, oraz ustalenia **prawa własności** tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny przy wykładni traktatów pokojowych, zawartych w Wersalu i St. Germain.

Głosy prasy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Dzisiejszy „Robotnik" donosi, iż otrzymał ze strony urzędowej zawiadomienie, **jakoby szczegóły projektu ustawy o wzmocnieniu gospodarki państwowej i społecznej nie odpowiadały rzeczywistości.** — „Robotnik" przy tej sposobności atakuje łagodnie rząd, iż nie uznał za stosowne podać do wiadomości publicznej projektu tej ustawy. — Również „Kurjer Poranny" z tej samej przyczyny atakuje lekko rząd p. Grabskiego.

Równocześnie „Kurjer Poranny", inspirowany przez posła Dąbskiego, atakuje rząd z powodu żądanych zbyt szerokich, zdaniem „Kurjera Porannego", pełnomocnictw dla rządu. W artykule p. t. „Sejm stanie się zbyteczny", „Kurjer Poranny" zaznacza, że żądane przez rząd pełnomocnictwa wnikają zbyt głęboko w dziedzinę ustawodawstwa wewnętrznego i reform społecznych. Równocześnie „Kurjer Poranny" zaznacza, że Sejm po zamknięciu obecnej sesji lipcowej odroczonym ma być do końca października, a to celem dania rządowi czasu do zrealizowania szeregu projektów na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

Zaznaczyć należy, że ostrze powyższej krytyki zwraca się przeciwko posłowi Thuguttowi, który osobiście bardzo silnie popiera szefa obecnego rządu p. Grabskiego.

Exposé ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. W toku dzisiejszej dyskusji budżetowej wygłosi premjer Grabski exposé. Równocześnie premjer zawiadomi o wniesieniu do laski marszałkowskiej projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Projekt tej ustawy omówi premjer prawdopodobnie w swojem exposé.

Z końcem tygodnia w dyskusji budżetowej zabierze głos również minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, celem omówienia całokształtu gospodarki wojskowej i uzasadnienia poszczególnych pozycyj budżetu wojskowego.

Ostateczne uregulowanie granicy polsko-czeskiej na Orawie

Z Zakopanego donosi P. A. T.:

W dniach od 2 do 5 czerwca br. nastąpiło na Orawie przesunięcie dotychczasowej linji demarkacyjnej na definitywną granicę i objęcie jej przez przedstawicieli rządów polskiego i czechosłowackiego. Przedstawicielem rządu polskiego był mjr. Romaniszyn, zastępca delegata rządu przy międzysojuszniczej komisji delimitacyjnej, przedstawicielem rządu czechosłowackiego oraz min. dla Słowacji był [illegible] Orszag.

Obie delegacje w licznym składzie zjechały się dnia 2 czerwca br. o godz. 10 rano na stacji kolejowej w Suchej Górze. Przedstawiciele rządów obu państw ustalili zgodnie program czynności dla delegacji polsko-czechosłowackiej. Granica orawska została podzielona na 4 odcinki, które przeszli w ciągu 4 dni. Równocześnie wyłoniono podkomisje dla spisania protokółów, normujących cały szereg spraw wynikłych z faktu przesunięcia dotychczasowej linji demarkacyjnej na definitywną granicę państwową.

W dniach 2 i 3 czerwca nastąpiło przejście dwóch pierwszych odcinków granicy, tj. od Magory Orawskiej do stacji kolejowej w Suchej Górze, oraz od wymienionej stacji kolejowej do szosy, biegnącej z Jabłonki do Trzciany. — Dnia 3 czerwca wycofały władze polskie swoje organa celne, policji państwowej, szkolne, ze wsi Głodówka i Sucha Góra. Granica na wymienionych wyżej dwóch odcinkach została o godz. 19 objęta przez odnośne organa celne i policji państwowej obu państw.

W dniach 4 i 5 czerwca nastąpiło przejście dwóch pozostałych odcinków granicy, tj. od szosy Jabłonka—Trzciana do punktu, w którym nowa granica przecina szosę biegnącą z Jabłonki do Namiestowa, oraz od tegoż punktu aż po szczyt Babiej Góry. Dnia 5 czerwca **wycofały władze czechosłowackie swoje organa celne, żandarmerji i szkolne ze wsi Lipnica Wielka.** Granica na wspomnianych dwóch pozostałych odcinkach **została objęta** przez odna[illegible]

TAD. WR.

Jak odbudowano Polskę

(Ciąg dalszy). 7

Gdyby ówcześni zwolennicy orjentacji austrofilskiej chcieli dziś „ex post", śladem naiwnego p. Dmowskiego, dorabiać do niej polityczne kalkulacje, na wyniku wojny światowej oparte, to oni raczej z większem podobieństwem do prawdy mogliby sobie przypisywać, iż się pośrednio przyczynili do wzmocnienia antagonizmu rosyjsko-niemieckiego. Akcentując bowiem sympatje polskie ku Austrji i skierowując jej nadzieje ku kwestji polskiej, dawali jej mocny atut, który zachęcał ją do uporczywszego upierania się przy utrzymaniu Galicji w swem ręku i równocześnie do wywierania nacisku na niemieckiego sprzymierzeńca, aby ją w tem wspierał. Gdyby Austrja nie liczyła na sympatje polskie, łatwiejby jej przyszło zawczasu pogodzić się z utratą Galicji, coby zmniejszyło jej tarcia z Rosją a Niemcom ułatwiło porozumienie się z Petersburgiem.

Ale zostawmy tego rodzaju kombinacje politykom w rodzaju p. Dmowskiego, którzy po czterech latach niespodzianek wojny skromnie przyznają się do tego, że wszystko przewidzieli, co więcej, że wszystko przygotowali a nawet zdziałali. Jakże nisko ocenia p. Dmowski inteligencję swoich czytelników, każąc im wierzyć w takie duby smalone!

IV.

Jak powstała odezwa W. Ks. Mikołaja.

Nadszedł wybuch wojny. Już 24 lipca zdecydowała się rosyjska Rada ministrów na mobilizację częściową, tylko przeciw Austrji; zgodę na mobilizację ogólną wymusiła Francja dopiero 30 lipca. Dokonana w dniu 31 lipca, w przeprowadzeniu faktycznem nie liczyła się z wojną z Niemcami, mimo wypowiedzenia tej wojny. Kiedy zapomocą wywiadów stwierdzono, że nadgraniczne korpusy niemieckie (Szczecin, Poznań, Wrocław) załadowano na front francuski i że granica niemiecka jest prawie zupełnie odsłonięta, głównodowodzący W. ks. Mikołaj w najszybszem tempie przygotowywał ofensywę na Galicję wschodnią, posyłając dowódcy południowo-zachodniego frontu gen. Iwanowowi coraz to ostrzejsze przynaglania do „huraganowego ataku". Ten atak był wzorowo przygotowany pod względem politycznym: zawiązany przy boku gen. Iwanowa „Karpacko-ruski komitet oswobodzicielski" wydał proklamacje do Rusinów galicyjskich, oficerowie zaopatrzeni zostali w poufną publikację p. t. „Spółczesna Galicja" z wykazem imiennych moskalofilów galicyjskich w każdej miejscowości, wreszcie przygotowany manifest W. ks. Mikołaja do „ruskiej ludności w Galicji", zapowiadający dokończenie dzieła Iwana Kality i innych „zbieraczy ziem ruskich", wcielenie Rusi galicyjskiej „na łono macierzy Rosji".

To, że zapowiedź owego wcielenia, oznaczająca rusyfikację Lwowa i Przemyśla, może nie być ponętną dla Polaków, nie krępowała Rosji; wszakże realizował się program neoslawistyczny, dla którego p. Dmowski tyle się napracował, zresztą kwestja polska dla rządu i dowództwa rosyjskiego wówczas nie istniała. — Przygotowując się do wojny, Rosja nie zamierzała jej, jak wiemy, poruszać i nie wchodziła w żaden kontakt ze społeczeństwem polskiem, które jej do stóp rzucił bez zastrzeżeń w wiernopoddańczym hołdzie p. Dmowski. On sam wracał wówczas z Szwajcarji jako „bezimienny poddany rosyjski" przez Berlin. „Droga na Wiedeń przy słabem zaufaniu, jakie miałem do niektórych moich rodaków w Krakowie, wydawała mi się mniej pewną. W razie jazdy na Wiedeń przypadkowe spotkanie z którymś ze wspomnianych rodaków pozbawiłoby mię niezawodnie tego przywileju bezimienności i byłbym unieruchomiony na cały czas wojny". — Jest to jedna z łagodniejszych insynuacyj p. Dmowskiego pod adresem rodaków z Galicji. Nie wiadomo, co więcej podziwiać, czy megalomanję tego samozwańczego „polskiego ministra spraw zagranicznych" czy też sadystyczną nienawiść do społeczeństwa polskiego w Galicji a zwłaszcza do Krakowian, których, niejeden raz, chce przedstawić jako łotrów i denuncjantów; poza tem zapomina on, że Austrja, która nawet serbskiego premjera Pasicza spokojnie wypuściła po wybuchu wojny z swych granic, nie uczyniła najmniejszej krzywdy żadnej z politycznych osobistości zaboru rosyjskiego, które wybuch wojny zastał w jej granicach, i że to właśnie zawdzięczano interwencji polskich polityków i urzędników galicyjskich.

Już w Finlandji spotkała Dmowskiego radosna nowina o wiernopoddańczej rusofilskiej deklaracji posła Jarońskiego w imieniu Koła Polskiego w Dumie 8 sierpnia. Pamiętamy, ile obelg wylała prasa narodowej demokracji na manifest NKN-u z 16 sierpnia, traktując jego autorów jako samozwańców, mimo iż opierał się na zgodnej uchwale wszystkich posłów i opinji szerokich mas. Inaczej zapatruje się p. Dmowski na postąpienie p. Jarońskiego, który, jak słyszymy, przybył do Petersburga „prawie sam" i „deklarację w imieniu Koła Polskiego złożył na swoją osobistą odpowiedzialność". P. Dmowski obsypuje go pochwałami za to właśnie, „że człowiek nie zawahał się zrobić doniosłego, wielce odpowiedzialnego kroku na własną rękę".

„Odpowiedzią na tę deklarację polską, za którą stanął naród — ciągnie p. Dmowski — była odezwa Wielkiego Księcia do Polaków, przyjmująca w imieniu Rosji program zjednoczenia ziem polskich". Zapewnia nas więc, że Rosja „przyjęła" jego program i że odezwa W. Ks. Mikołaja była „odpowiedzią" na wiernopoddańczą deklarację Jarońskiego. Zbadajmyż prawdziwość tych zapewnień w świetle materjału historycznego, zebranego przez prof. Askenazego.

(C. d. n.)

źne organa celne i policji państwowej dnia 5 czerwca o godz. 14.

Tego samego dnia przyjął przedstawiciel rządu polskiego mjr. Romaniszyn liczną deputację mieszkańców **Lipnicy Wielkiej**, która przedłożyła mu prośbę o zabezpieczenie jej praw posiadania i użytkowania łąk i lasów, leżących po drugiej stronie granicy.

O godz. 20 dnia 5 czerwca został podpisany przez przedstawicieli rządów obu państw w budynku urzędu parafjalnego w Lipnicy Wielkiej odnośny protokół, po podpisaniu którego przdstawiciel rządu czechosłowackieg owraz ze swoją delegacją opuścił Lipnicę Wielką.

Zjazd śpiewaków z całej Polski

Poznań, 9 czerwca.

W dniach 8 i 9 bm. odbył się tu wielkopolski i drugi zjazd śpiewaków z całej Polski pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej. W niedzielę rano odegrana została pobudka na ratuszu i na ulicach miasta, poczem odprawioną została uroczysta msza na intencję zjazdu w hali Targów poznańskich, przez ks. biskupa Łukomskiego, przy czem śpiewał chór Koła poznańskiego i wspólny chór.

O godz. 10 otworzył obrady prezes Opieński, poczem po przemówieniach przedstawicieli władz i związków śpiewackich, odbyło się wspólne śniadanie.

Po południu odbyły się **popisy ogólne** i poszczególnych okręgów **Związków wielkopolskich.**. Po ogłoszeniu wyniku popisów odbył się pochód, który poprzedzała orkiestra. Pochód przeszedł pod „Ratusz", poczem po przemówieniu prezydenta miasta rozwiązał się pod zamkiem.

Wieczorem odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie „Marji" Opieńskiego. O godz. 10 prezydent miasta wydał raut z tańcami.

W poniedziałek po odsłonięciu i poświęceniu **pomnika Moniuszki** odbył się **popis konkursowy kół śpiewackich z całej Polski.** O godz. 20 nastąpiło ogłoszenie wyników i uroczyste zamknięcie zjazdu.

Wieczorem odbyło się przedstawienie „Strasznego Dworu". We wtorek uczestnicy zwiedzać będą miasto.

Zjazd był bardzo liczny.

W pierwszym dniu kongresu śpiewackiego jury złożone z pp. Opieńskiego, Chybińskiego, Gieburowskiego, Janickiego, Lewandowskiego, Melzera i Niewiadomskiego przyznało w chórach mieszanych pierwsze miejsce **okręgowi poznańskiemu,** drugie **Bydgoszczy,** trzecie **Jarocinowi,** czwarte **okręgowi śląskiemu,** piąte **Szumbergowi.**

W chórach męskich pierwsze miejsce okręgowi poznańskiemu, drugie okręgowi śląskiemu, trzecie Bydgoszczy, czwarte Lesznu, piąte Jarocinowi.

Zwycięstwo krak. „Echa"

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Poznań, 10 czerwca. W drugim dniu zjazdu śpiewaczego o godz. 22 ogłoszono ostateczne wyniki popisów konkursowych. **Największą ilość punktów otrzymało krakowskie „Echo",** następną **Harfa Warszawska,** trzecią z rzędu poznańskie **Echa.**

Wobec wyniku konkursu **pierwszą nagrodę oraz dar honorowy Poznania otrzymało krak. „Echo",** które w liczbie 50 osób wzięło udział w zjeździe z prez. dyr. **Walczakiem** i dyr. **Wallek-Walewskim** na czele.

Zlot Sokolstwa polskiego

Wilno, 9 czerwca.

W sobotę rozpoczął się tu kilkutysięczny zlot Sokołów wszystkich dzielnic Polski. W uniwersytecie odbyła się uroczysta Akademja, następnie odbyło się poświęcenie sztandaru i defilada. O godz. 16 na boisku odbyły się **ćwiczenia.** O godz. 19 odbył się uroczysty bankiet. Dziś uczestnicy zlotu złożyli wieniec na grobie obrońców Wilna.

O godz. 15 odbyły się ćwiczenia, poczem nastąpił odjazd uczestników zjazdu.

Polscy socjaliści na kongresie w Szwecji

Ze Sztokholmu donoszą 7 bm.:

Wczoraj otwarto tu zjazd szwedzkiej partji socjalno-demokratycznej. Na porządku dziennym są zmiany w programie partyjnym. W zjeździe biorą udział **delegaci Polski,** Anglji, Belgji, Danji, Norwegji i Finlandji. Przewodniczący **Branting** otworzył zjazd przemówieniem, w którem wskazał na sprawę **utrzymania pokoju w Europie i akcentował silnie błędy bolszewizmu.** Delegat polski. **Czapiński,** powitał kongres imieniem polskiej partji socjalnej, podniósł konieczność przeciwstawienia niebezpieczeństwom wojny **polityki pokoju,** opartej na międzynarodowem porozumieniu i gwarancji Ligi Narodów.

Nowe schronisko turystyczne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rabka, 10 czerwca.

Nowe schronisko turystyczne w Polsce powstaje pod szczytem Turbacza, w grupie Gorców między Rabką a Nowym Targiem. Buduje je nowotarski Oddział Tow. Tatrzańskiego według planów inż. **Stryjeńskiego.**

W niedzielę dnia 8 bm. odbyło się **poświęcenie fundamentów** pod budynek, który stanie już w bież. roku, o ile ofiarność świata turystycznego dopisze tak, jak dopisała ofiarność miejscowych czynników, które darowały bezpłatnie plac (gmina Waksmund) i budulec (gmina Nowy Targ i zarząd dóbr Poręba Wielka).

Poświęcenia dokonał ks. prof. **Łukasik,** a do licznie zebranej inteligencji i ludu przemawiali: p. **Czaja** im. Zarządu O. Gorce, **p. Rajski** im. Komitetu budowy i prof. **K. Sosnowski** im. Zarządu Głównego P. T. T.

W uroczystości wzięło udział **nowotarskie gniazdo Sokole,** drużyna **harcerska, orkiestra miejska,** przybył też w pobliżu zamieszkały poeta **Wł. Orkan** i wiele wybitnych osobistości z Podala.

Nowe schronisko będzie miało duże znaczenie dla rozwoju polskiej turystyki, stać ono bowiem będzie **na głównym szlaku turystycznym w Beskidach Zachodnich,** wiodącym przez okazałe szczyty i przez zdrojowiska, wokoło niego **leżą wspaniałe tereny narciarskie, a w dal roztaczają się zachwycające krajobrazy górskie.**

K. S.

Dwa wypadki śmiertelnych zachorowań na włośnicę w Krakowie

Zamknięcie trzech masarń w Krakowie

(s) Po raz drugi w Krakowie zaszedł wypadek **śmiertelnego zachorowania 2 pań wskutek spożycia niedostatecznie upieczonych kotletów względnie niedobrze uwędzonej szynki, a zawierającej w dużej ilości pasożyty włośnicy.**

Miejski Urząd weterynaryjny po doniesieniu przedsięwziął natychmiast odpowiednie kroki i **opieczętował trzy masarnie oraz pracownie, a nadto skonfiskował cały towar, znajdujący się w sklepach.**

I tak zamknięto masarnię **Kumali** przy ul. Szewskiej i Dolne Młyny oraz fabrykę parową tejże firmy przy ul. Garncarskiej, masarnię **Fuchowicza** przy ul. Karmelickiej oraz **Synowca firma Brachel.**

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że od 30 lat istnieją w całym kraju stacje trichino-skopiczne — jedynie Kraków nie mógł zdobyć się dotychczas na podobną stację.

Zaraza włośnicy powszechną jest wśród szczurów, które przenoszą ją na nierogaciznę.

KRONIKA

Kraków, 10 czerwca.

REKTOREM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO wybrany został na rok 1924-25 ks. prof. dr Zimmermann.

REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH został wybrany ponownie prof. dr Adolf Szyszko-Bohusz: dziekanem wydziału malarstwa i rzeźby prof. Władysław Jarocki, dziekanem wydziału architektury prof. Józef Gałęzowski.

ZJAZD DERMATOLOGÓW W KRAKOWIE. — Przez dwa dni w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej odbywały się narady dorocznego trzeciego zjazdu członków polskiego Tow. dermatologów. Obradom przewodniczył dr Bernhart, prez. Tow., prezesami posiedzeń naukowych byli: prof. Krzyształowicz (z Warszawy), prof. Karłowski (z Poznania), prof. Sowiński (z Wilna) i prymarjusz docent Uniw. Leszczyński (ze Lwowa).

Wygłoszono 36 referatów, tak z dziedziny chorób wenerycznych, jak i skórnych: między innymi demonstrowano pierwsze w Polsce przypadki nowej choroby skórnej (z Krakowa dr Lipiński i prof. dr Lenartowicz). Zjazd uchwalił szereg rezolucyj w sprawie rozpoznawania i leczenia racjonalnego chorób wenerycznych przez lekarzy odpowiednio zaznajomionych z chorobami wenerycznemi.

W pierwszym dniu odbyło się w salach Tow. lekarskiego przyjęcie członków zjazdu przez komitet krakowski, na czele którego stoi dr prof. Lenartowicz i prym. doc. dr Walter oraz drowa Schwarzowa.

WYBORY DELEGATÓW NA WALNE ZGROMADZENIE KRAK. TWA WZAJ. UBEZP. Po przeprowadzonych onegdaj wyborach delegatów z naszego miasta na walne zgromadzenie krak. Twa Wzaj. Ubezp., odbyły się wczoraj w sali Rady powiatowej wybory delegatów z powiatu na okres 1924—1929. Wybrani zostali: marszałek dr Stefan Skrzyński, p. Adam Konopka, junior z Modlnicy, oraz p. Bolesław Nieniewski z Branic. W związku z powyższą wiadomością otrzymujemy informacje, że pogłoska o mającem nastąpić objęciu „Fiorjanki" przez polską dyrekcję ubezp. wzaj. w Warszawie, nie odpowiada prawdzie i że fuzja taka całkiem nie jest zamierzoną.

(s) **POŻYCZKA NA ROZBUDOWĘ GAZOWNI.** Jak wiadomo, w gazowni miejskiej jest w toku szereg prac, mających na celu wprowadzenie najnowszych urządzeń technicznych, które wpłyną na znaczne potanienie produkcji gazowej. Obecnie dyrekcja gazowni na dokończenie pierwszej serji robót zaciąga pożyczkę w P. K. O. w kwocie 150.000 zlp.

(s) **SPRAWA WYDZIERŻAWIENIA BUDYNKU TEATRALNEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.** Zespół operetkowy, prowadzący obecnie teatr przy ul. Rajskiej kończy sezon w ciągu tego miesiąca. Wobec tego gmina zamierza wydzierżawić tenże budynek, a na najbliższem posiedzeniu Rady m. we środę znajduje się wniosek w sprawie upoważnienia prezydjum miasta do przeprowadzenia pertraktacyj w powyższej sprawie. Zaznaczyć należy, że budynek jest częściowo uszkodzony z powodu uszkodzenia dachu i dlatego nowy dzierżawca będzie musiał przeprowadzić remont budynku.

(s) **ROZWÓZ WĘGLA W KRAKOWIE.** Po ulicach miasta prywatne firmy, jak np. firma „Augustyn", dawny robotnik składów miejskich, rozpoczęły rozwózkę węgla w workach po ulicach miasta. Miejski skład, który dawniej rozwózką węgla obniżał ceny drogą konkurencji, dziś zaniemówił. Jak się dowiadujemy, powodem tego jest niewypłacalność gminy gwarectwu jaworznickiemu. Spodziewać się należy, że Rada m. na jutrzejszem posiedzeniu zajmie się tą sprawą.

(s) **KONTROLA ZAPASÓW ŻYTA W KRAKOWIE.** W myśl rozporządzenia min. spraw wewnętrznych do dnia 10 bm. mieli zgłaszać kupcy, producenci oraz młynarze zapasy żyta do magistratu. Jak dotychczas, niektóre tylko firmy uczyniły zadość temu rozporządzeniu, zgłaszać znikome zapasy. Uchylający się od obowiązku zgłoszenia będą karani, o ile władze kontrolne stwierdzą, że w przepisanym terminie posiadali na składzie żyto.

(s) **DLACZEGO CHLEB NIE TANIEJE?** Regulatorem ceny chleba na targu miejskim była dotychczas piekarnia miejska, która potrafiła wypiekać chleb o pewien procent taniej, aniżeli prywatne piekarnie. Dziś piekarnia miejska na zniżkę wpływać nie może, gdyż przez nieopatrzną gospodarkę zakupiło prezydjum miasta przed niedawnym czasem kilkadziesiąt wagonów mąki dla piekarzy. Wskutek zniżki cen mąki, piekarze mąki nie odebrali, dlatego w składach miejskich znajduje się jeszcze dzisiaj około 10 wagonów mąki chlebowej, nabytej z Guzohanu po cenach, które dzisiaj się nie kalkulują. Nie jest zatem nic dziwnego, że magistrat broniąc własnego interesu, nie wchodzi piekarzom na pięty.

(s) **TARG DZISIEJSZY,** jak zwyczajnie po świętach, był słabo obwiczony. Na rynku Kleparskim było stosunkowo mało zboża, popyt był również mały; z powodu braku gotówki ceny utrzymywały się, jak na ostatnim targu. Na Rynku gł. ruch był również słaby. Poza cenę mleka, która spadła z 600 do 400 tys., ceny nabiału pozostały niezmienione.

(s) **W SPRAWIE EMIGRACJI DO AMERYKI PÓŁNOCNEJ.** Państw. urząd pośr. pracy w Krakowie informuje nas, że dotychczas ani konsulat amerykański w Warszawie, ani też władze polskie nie otrzymały tekstu nowej ustawy imigracyjnej, wobec czego urząd emigracyjny nie przyjmuje jeszcze affidavitów do stemplowania. Odnośne instrukcje dla konsulatu amerykańskiego w Warszawie spodziewane są około 15 bm.

(s) **ECHA BIELAŃSKIE.** P. Stanisławowi Zembrzyckiemu skradziono z kieszeni na Bielanach w chwili, gdy wysiadał ze statku „Stanisław", lornetkę wartości 229 zł. 20 groszy.

(s) **W POTRZASKU.** W ostatnich dniach policja aresztowała dwóch niebezpiecznych osobników, którzy dokonali szeregu kradzieży w bankach krakowskich. Jeden z nich ma być sprawcą kradzieży 10 miljardów na szkodę kasjera P. K. O.

(s) **DLACZEGO OBUWIE JEST DROGIE.** Organa policyjne przeprowadziły doraźną kontrolę cenników obuwia i stwierdziły, że niektóre firmy kupieckie regulowały ceny wedle cennika wydanego przez „Stowarzyszenie kupców". Cenniki nie były potwierdzone przez żadną kompetentną władzę i z tych względów dopuszczano się karygodnej kalkulacji. Stwierdzono ponadto, że obuwie krajowe sprzedawano jako zagraniczne. W związku z tą sprawą skierowano szereg kupców na drogę sądową.

Z kraju i ze świata

MARSZAŁEK RATAJ, jak nam telefonują z Warszawy, powrócił tu po 2-dniowym pobycie we Lwowie.

MINISTER SPRAW ZAGR. ZAMOYSKI wyzdrowiał i objął urzędowanie.

PRZYJAZD BISKUPÓW FRANCUSKICH DO POLSKI. Ostatecznie została ustalona w Paryżu lista przedstawicieli episkopatu francuskiego, odwiedzających Polskę. Wyjeżdża pięciu biskupów: ks. kardynał Dubois, arcyb. paryski, arcyb. Chollès z diecezji Cambrai, biskup Julien z diecezji Arras, biskup Baudryllard, rektor uniwersytetu katolickiego w Paryżu i biskup Chaptal, sufragan paryski. Razem z biskupami francuskimi wyjeżdża i będzie im towarzyszył podczas całej podróży dyrektor misji polskiej w Paryżu ks. Szymbor.

Biskupi francuscy przekroczą granicę polską w Dziedzicach dnia 14 czerwca o godz. 7'30 i przybędą do Krakowa o godz. 10'40, gdzie zabawią przez dwa dni. Dnia 16 bm. o godz. 14 min. 10 wyjadą do Częstochowy, przybywając tam na godzinę 17 m. 20. Z Częstochowy wyjadą 17 bm. o godz. 12 min. 6 i będą w Warszawie o godz. 16 m. 30. Po trzech dniach pobytu w Warszawie wyruszą 20 czerwca o godz. 23 do Poznania, gdzie będą nazajutrz o godz. 7 m. 40. Dnia 24 bm. o g. 21 m. 25 wyjadą do Katowic, przybywając tam na godzinę 6 m. 5.

UCZCZENIE PAMIĘCI OBROŃCÓW LWOWA. Dnia 5 bm. odbyła się we Lwowie uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci studentów politechniki lwowskiej, poległych w obronie Lwowa i Ojczyzny w latach 1918—1920. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 mszą żałobną w kościele św. Marji Magdaleny, o godz. zaś 11 nastąpiło odsłonięcie tablicy z odpowiednim ceremoniałem i przemówieniem rektora Fabjańskiego. Zaproszony na uroczystość lwowską minister spraw wojsk. gen. Sikorski wysłał depeszę następującej treści:

„Żałując niezmiernie, iż osobiście nie mogę uczestniczyć w uroczystości 5-go czerwca, łączę się w hołdzie oddanym cieniom bohaterów, poległych w obronie Ojczyzny. Zastępstwo moje powierzam gen. Thulie".

Odsłonięcie tablicy bohaterów lwowskich odbyło się bardzo uroczyście.

ZJAZD RZEMIEŚLNICZY W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: W ciągu dni Zielonych Świąt obradował tu zjazd przedstawicieli organizacji rzemieślniczej z całej Polski. W zjeździe wzięło udział około 180 przedstawicieli organizacji rzemieślniczej. Uchwalono wnioski, domagające się prowadzenia tego rodzaju polityki ekonomicznej rządu, by miała ona na oku poprawę stanu rzemieślniczego. Wnioski domagają się dalej planowej pomocy dla rzemiosła polskiego, wreszcie wyodrębnienia spraw rzemiosła od spraw ogólno-przemysłowych.

KONGRES POCZTOWO-TELEGR. WE LWOWIE. W niedzielę nastąpiło otwarcie we Lwowie kongresu pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Zjazd ma charakter ogólno polski. Zjawili się na nim delegaci związku zawodowego w liczbie przeszło 100 osób. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów nastąpiło otwarcie kongresu w sali obrad magistratu.

KONGRES PSYCHJATRÓW W LUBLIŃCU. W Lublińcu odbył się piąty kongres psychjatrów polskich. Przybyło 60 psychjatrów z całej Polski, m. in. dr Radziwiłłowicz, szef zdrowia dr Rostek. — Wygłoszono dwa referaty o alkoholiźmie i o paraliżu postępowym.

ZLOT HARCERSKI W KATOWICACH. W niedzielę i poniedziałek odbył się zlot harcerstwa młodzieży śląskiej. Przybyło około 3 tysiące młodzieży z całego Śląska i delegaci z Poznania, Krakowa, Lwowa i Sosnowca. Przyjechał również prezes głównego zarządu harcerzy warszawskich dr Strumiłło. Harcerze biwakowali przez dwie noce w namiotach w parku Kościuszki. W drugi dzień Zielonych Świąt odbył się pochód i defilada harcerzy przed wojewodą, posłami i władzami państwowemi, a potem akademja i raut.

LETNISKO W KRYNICY-WSI DLA NAUCZYCIELSTWA. Krakowski oddział okręgowy Stowarzyszenia chrześć. narod. nauczycielstwa szkół powsz. otwiera w b. r. w Krynicy-Wsi od 18 lipca do końca wakacyj w budynku szkolnym letnisko zbiorowe dla 22 członków, potrzebujących kuracji krynickiej. Podania o przyjęcie ze stwierdzeniem przynależności do Stowarzyszenia i poleceniem lekarskiem, należy wnosić do 20 czerwca na ręce wiceprezesowej p. Michaliny Cięglewiczówny, ul. Kazimierza Wielkiego (szkoła) 33 w Krakowie, wraz ze znaczkami pocztowemi na odpowiedź i bliższe wyjaśnienia.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY. W piątek przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy, w której skład wchodzą przedstawiciele prasy z Warszawy, Małopolski i Wielkopolski. Wycieczkę przyjęli na dworcu przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy wileńskiej. Wycieczka złożyła wizytę delegatowi rządu p. Romanowi, gen. Rydzowi-Śmigłemu oraz prezydentowi miasta Wilna p. Bańkowskiemu.

Dnia 7 bm. zwiedziła wycieczka sanatorjum w Wilczej Łapie, oraz osobliwości miasta. Wieczorem w hotelu Georgea odbył się bankiet na cześć uczestników wycieczki.

OTWARCIE RUCHU NA LINJI NASIELSK—SIERPC. Dnia 5 bm. odbyło się otwarcie uroczyste ruchu na normalno-torowej linji kolejowej Nasielsk—Sierpc. Z Warszawy przybył na uroczystość otwarcia minister kolei żel. inż. Tyszka. Minister kolei przemówił w krótkich słowach, — przeciął wstęgę zamykającą nową linję, poczem pierwszy pociąg ruszył przez Płońsk do Sierpca. Po drodze na stacjach witano owacyjnie p. ministra.

NABYTKI WARSZ. MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Muzeum Narodowego w Warszawie powziął zamiar zakupienia obrazu Matejki „Stańczyk", który znajduje się już w Muzeum.

Nadto Muzeum nabyło już ostatni fortepian Chopina, który znajduje się już w salach Muzeum. Przykryty jest on oryginalnym pokrowcem, pięknie haftowanym. Wraz z instrumentem nabyto również i krzesło, na którem arcymistrz siadywał, na fortepianie złożona jest maska pośmiertna Chopina. Objekty te są pierwszym zaczątkiem tworzenia sali szopenowskiej w Muzeum Narodowem.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W PIOTRKOWIE. W nocy z piątku na sobotę 7 bm. policja piotrkowska wyśledziła zjazd komunistów miejscowych i delegatów z Łodzi, Radomska, Częstochowy itd., który obradował w lesie na Bugaju. Trzech wywiadowców z rewolwerami w ręku i z okrzykiem „ręce do góry" zdołało tak sterroryzować wywrotowców, że ci nawet nie próbowali stawiać oporu. W międzyczasie nadbiegło kilku policjantów i cały zjazd znalazł się pod kluczem.

OTWARCIE PIERWSZEJ WYSTAWY LOTNICZEJ NA POMORZU odbyło się 8 bm. w Toruniu. Otwarcia dokonał gen. Skierski. Wystawa będzie otwarta 3 dni.

W SPRAWIE ODPRAWY DLA DYREKTORA STELLI. Z Warszawy telefonują nam: Sprawą odprawy dla generalnego dyrektora Kasy chorych w Warszawie p. Stelli w wysokości 45 miljardów marek, zajął się premjer Grabski, który zażądał w sprawie tej dokładnego sprawozdania.

CHŁOPCY GINĄ W WARSZAWIE. Jak nam z Warszawy telefonują, w dniu wczorajszym zgłoszono w komisarjatach policyjnych zaginięcie 3 chłopców w wieku od 9 do 11 lat.

NIEMCY MAJĄ APETYT NA POMORZE. „Express Pomorski" donosi, że od kilku dni pojawili się na Pomorzu agenci niemieccy, którzy mają za zadanie wykupywać majątki od polskich obywateli, a to specjalnie majątki położone na granicy i w rejonach fortecznych. Jako kupujących podsuwają Polaków, którzy oficjalnie starają się o pozwolenie władz na kupno i fikcyjnie figurują jako właściciele, zaś nieoficjalnie, odstępują te majątki Niemcom. Biuro zakupu tych majątków znajduje się podobno w Gdańsku, zaś centrala w Berlinie.

ZNANA OSZUSTKA MOTYCZYŃSKA W NOWEJ ROLI. Osławiona już we Lwowie oszustka Iza Motyczyńska, wypuszczona niedawno po ukończeniu procesu afery benzynowej z więzienia, została wczoraj aresztowana pod zarzutem kradzieży, dokonanej w sklepie firmy Dreksler i Synowie. Motyczyńska, w czasie przesłuchania usiłowała rzucić się z okna 1 piętra, przytrzymano ją jednakże i zamknięto w aresztach. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu dozorcy, znaleziono mnóstwo rzeczy, jak bieliznę, materje itp., pochodzących z kradzieży.

SENSACYJNY PROCES. W Środzie skończył się proces sensacyjny, wytoczony przez miejscowego proboszcza ks. Meisnera przewodniczącemu Rady miejskiej p. Śmisniewiczowi, który czynił ks. Meisnerowi szereg zarzutów o charakterze bardzo poważnym, między innemi: że brał łapówki od reklamujących się Polaków w czasie wojny światowej, że prowadził żywot niemoralny, że sprzeniewierzał św. relikwie oraz ofiarowane jako wota drogocenne kamienie itp. Przewód sądowy wykazał bezpodstawność powyższych zarzutów. Oskarżonego skazano na 9 miesięcy więzienia.

UNIEWINNIENIE POR. HANKEGO. Ze Lwowa donoszą: Por. Hanke, oskarżony o zabójstwo handlarza trzody chlewnej Linskiera, został uniewinniony. Hanke zeznawał, iż dokonał czynu w stanie wzburzenia psychicznego, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi. Oskarżony oświadcza, że nawet gdyby zdawał sobie sprawę z tego postępku, musiałby użyć broni. Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd doszedł do przekonania, że porucznik Hanke został przez Linskera sprowokowany i działał pod wpływem chwilowego wzburzenia, a zatem jest niewinny. Sąd uwolnił go od winy i kary.

KONIA W SAMOLOCIE po raz pierwszy przewieziono 7 bm. z St. Lemourget we Francji do Amsterdamu.

CYKLON. Dnia 8 bm. szalał w Duesseldorfie cyklon połączony z oberwaniem chmury. Runęła wieża kościoła św. Marcina. Zginął jeden mężczyzna.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. Dzienniki czeskie donoszą z Igławy, że wydarzyła się tam nowa katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą 3 ofiary. Około godz. 10 przed poł. spadł w pobliżu Igławy samolot, odbywający powrotną podróż z Pragi do Preszburga, będący własnością Tow. francusko-rumuńskiego z wysokości 30 m. Pilot Ludwig z Wiednia i pasażer ajent handlowy z Karlsbadu Franciszek Kaufman zostali na miejscu zabici. Drugi pasażer, obywatel francuski Grasset został ciężko ranny.

ZMARLI:

— Jerzy Flatau, przed wojną sędzia w Tarnowie, umarł w 58 roku życia. Podczas wojny przydzielony był śp. Jerzy Flatau do poselstwa austrjackiego w Sztokholmie, gdzie spieszył z pomocą przebywającym tam Polakom. Śp. Jerzy Flatau był bratem b. dyrektora policji krakowskiej, obecnie naczelnika wydziału w min. spraw wewn., dra Michała Flataua.

— Adam Grabowski, naczelnik wydziału min. spraw wewn., były komisarz rządowy Lwowa, umarł w Truskawcu w 57 r. życia.

— Dr Henryk Wielowieyski, b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, jako przedstawiciel wielkiej własności z kręgu kołomyjskiego, właściciel dóbr, zmarł 2 bm. w Olejowej Królewskiej (pow. Horodenka) w 64 r. ż.

Zmarły poseł był w swoim czasie znaną i popularną osobistością w politycznych sferach Galicji. Był także autorem cennych prac z dziedziny embrjologji i ichtjologji. Stanął w szeregach wojska polskiego, podczas napadu bolszewików na Polskę. Ostatniemi czasy zajmował się żywo sprawami gospodarczemi, zamieszczając na ten temat artykuły w prasie polskiej.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„LAMPKA OLIWNA" EMILA ZEGADŁOWICZA schodzi po dzisiejszem przedstawieniu z afisza, ustępując miejsca przygotowanej premjerze. „Kordjan" grany będzie jutro na popołudniówce szkolnej oraz w piątek. We czwartek wchodzi na afisz pogodny utwór literatury hiszpańskiej Martinezza Sierra „Romantyczna panna", w której ukaże się w roli tytułowej p. Stanisława Mazarekówna.

OSTATNIE TRZY GOŚCINNE WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO. Gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego, ściągające do „Bagateli" tłumy wielbicieli i talentu tego znakomitego artysty, który w roli Lubonieckiego w „Lampie Aladyna" Gruszeckiego daje rozkoszną wprost kreację, tryskającą życiem i temperamentem.

Świetnie grana „Lampa Aladyna" ze współudziałem J. Leszczyńskiego ukaże się dzisiaj o godz. 8 wieczorem.

Na najbliższy czas zapowiedziane są w „Bagateli" gościnne występy jednego z najznakomitszych artystów polskich, nieporównanego Mieczysława Frenkla, który przypomni publiczności krakowskiej swoją wspaniałą kreację w „Kolędze Crampton" Hauptmanna, a następnie ukaże się w roli Jenialkiewicza w wesołej komedji A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Z OPERETKI. „Najpiękniejsza z kobiet", głośna operetka Bremnego, tak owacyjnie przyjęta, grana będzie dziś we wtorek 10 bm. o godz. 8 wieczór i dni następnych.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 10 bm.: „Kordjan".

TEATR „BAGATELA":
Wtorek, 10 bm.: „Lampa Aladyna".
Środa, 11 bm.: „Lampa Aladyna".
Czwartek, 12 bm.: „Lampa Aladyna".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":
Wtorek, 10 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".
Środa, 11 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Jak kobiety kochają i nienawidzą", dramat.

KINO SZTUKA: „Ta, którą wytykają palcami", dramat w 7 aktach.

KINO WANDA: „Władczyni powietrza", dramat w 6 aktach.

KINO REDUTA: „Na bruku Paryża", dramat w 7 aktach.

Zajścia listopadowe przed sądem

Siódmy dzień rozprawy

Kraków, 10 czerwca.

(W. S.) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem

PRZYBYSIA JANA,

wyrobnika. Przew. zwraca uwagę, że dzisiejsze jego zeznania są odmienne od zeznań na policji i w śledztwie. Przybyś tłumaczy się, że zeznawał tak dlatego, że go bito na policji, a w sądzie kazano mu zeznawać taksamo, to wyjdzie na wolność. Przew. stwierdza, że Przybyś był słuchany przez dwóch sędziów śledczych i ani razu nie zmienił zeznań, złożonych w policji, ani też nie mówił, że go bito na policji. Przew. odczytuje jego dawne zeznania, z których wynika, że oskarżony widział, jak z parterowych okien Domu rob. strzelano do wojska.

Na pytania przew. Przybyś wyjaśnia, że będąc ukryty w domu pod l. 6 przy ul. Dunajewskiego, słyszał jak wołano na ślepego Miotka, który był uzbrojony w karabin. Było tam 7 ludzi uzbrojonych, którzy poszli na strych, a potem rozległy się strzały. Przyznaje, że miał karabin do godz. 5 po poł. oraz naboje, które otrzymał od „pewnej kobiety", roznoszącej broń i amunicję.

Przew. odczytuje jego zeznania złożone w policji, z których wynika, że owi uzbrojeni ludzie wyszli na dach i stamtąd gęsto strzelali, tak, że strzałów naliczyć nie mógł.

Przystąpiono do przesłuchania

BOMBY JAKOBA,

pomocnika kościelnego. Bomba ten przystąpił do pewnego ułana i odebrał mu naboje. Oskarżony do winy się nie poczuwa i twierdzi, że oskarżenie oparte jest na zeznaniach niejakiej [illegible]kowskiej, która jest na niego zła.

GOEBEL JÓZEF

kelner, do winy się nie poczuwa. Opowiada, że był po godz. 10 przed Domem robot. i tam „nieznany robotnik" dał mu karabin. Wziął go dla obrony własnej. Karabin miał najwyżej 2—3 minuty, poczem go zaraz oddał. Naboi nie miał.

KMIEĆ STANISŁAW,

do winy się nie poczuwa. Opowiada, że pracował jako froter w hotelu Pollera i około godz. 10½ wrócił do domu przy ul. Jagiellońskiej 5, gdzie jest stróżem. Zastał na podwórzu ułana z koniem i dwóch ułanów nieuzbrojonych. Stąd w bramie

Zwycięstwo Urugwaju na Olimpjadzie

Paryż, 9 czerwca. (PAT). Dzisiejsze zawody w piłkę nożną między Urugwajem a Szwajcarją zakończyły się wynikiem 3:0.

SZWECJA—HOLANDJA 3:1.

Paryż, 9 czerwca. (PAT). Niedzielne zawody między Szwecją a Holandją dały wynik 3:1.

FINAŁ OLIMPJADY FOOTBALLOWEJ.

Paryż, 10 czerwca. Zwycięzcą olimpijskim w zawodach footballowych został Urugwaj. Drugie miejsce zajęła Szwajcarja, trzecie zaś po zwycięstwie nad Holandją Szwecja.

Urugwaj zwyciężył w stosunku 3:0 (1:0). Drużyna południowo-amerykańska pokazała grę świetną i mimo nadzwyczajnej obrony Szwajcarów zasłużyła w zupełności na zwycięstwo. Z drużyny urugwajskiej wyróżnił się na czoło prawy łącznik napadu. Stadion w Colombes, gdzie odbywały się te decydujące zawody, zapełniła przeszło 100.000 czna masa widzów. Sędziował poprawnie Francuz Slavik. Po matchu wywieszono uroczyście narodową chorągiew Urugwaju i wśród niebywałego entuzjazmu publiczności orkiestra odegrała hymn urugwajski.

ADMIRA—WISŁA 2:2 (1:0).
ADMIRA—MAKKABI 5:0 (1:0).

W oba dni świąteczne gościli na boiskach krakowskich Wiedeńczycy. Zawody Admiry z Wisłą zakończyły się nierozegraną 2:2, Makkabi z Admirą przegrała w stosunku 5:0.

WILJA—WISŁA 1:1 (1:1).

Drużyna Wilna zaprezentowała się b. sympatycznie. Zaszczytny wynik przypisać trzeba ambicji graczy, ale i słabemu składowi Wisły.

WPŁAW PRZEZ KRAKOW.

Pod kierownictwem Ak. Zw. Sport. odbył się w sobotę wyścig pływacki na przestrzeni 3800 m. od klasztoru SS. Norbertanek do III mostu. Startowało 47 zawodników, a do mety przyszło tylko 22. Pierwszy do mety przybył, utrzymując się przez cały czas na czele pływających Dette z Katowic w znakomitym czasie, o drugie miejsce walczyli zacięcie przez cały czas zawodów dwaj młodzi jeszcze, ale dużo ubiecujący pływacy z T. S. Jutrzenki. Wyniki były więc następujące: 1) Dette (I Katowickie Tow. pływ.) 27'32 2/5 min., 2) Ritterman Jul. 50 m. w tyle, 3) Schoenfeld (Jutrzenka) 10 m. w tyle, 4) Gawron; 5) Gotwald (I. kat. Tow. pływ.); 6) Daszyński (AZS), 7) Wachtel (Jutrzenka), 8) Sieńkowski (Cracovia); 9) Boczar (A. Z. S.); 10) Ritterman Z. (Jutrzenka).

NAUKA PŁYWANIA. Y. M. C. A. w Krakowie (Retoryka 1) rozpocznie 16 bm. tygodniowy kurs bezpłatnej nauki pływania i ratowania tonących w pływalni w parku krakowskim. Z nauki tej korzystać mogą chłopcy krakowscy w wieku od 10—18 lat.

---

i słyszał strzały z kamienicy. Zaprzecza, jakoby rozbroił owego ułana. Twierdzi, że zeznania świadków są nieprawdziwe.

GUZIK JOZEF,

pomocnik krawiecki, do winy się nie poczuwa. 6 listopada wyszedł z warsztatu na zakupy do sklepu i zauważył na pl. Szczepańskim „chłopca" z karabinem, od którego broń odebrał. Stał około 10 minut z karabinem, gdy „ktoś" wsunął mu naboje do ręki. Nie strzelał, a karabin po chwili rzucił w krzaki. Gdy zaczęła się strzelanina uciekł na ul. Jagiellońską.

KWINTA JOZEF,

wyrobnik, do winy się nie poczuwa, a winę swą uzasadnia tem, że miał karabin. Był w ulicy Dunajewskiego i podczas parcia tłumu na kordon wepchnięty został ku Domowi robotniczemu. — Wszedł do Domu rob. i był na „wartowni", która znajdowała się od frontu na parterze. Do owej „wartowni" wprowadził go jakiś z „czerwoną opaską". Nie chciał iść początkowo, więc ów z „czerwoną opaską" przyłożył mu karabin do piersi i zmusił go do pójścia za nim. Było tam dużo ludzi uzbrojonych. Tam mu dali karabin i kazali mu stać na „warcie" przy bramie. Po godzinie oddał karabin i poszedł w stronę hotelu Krakowskiego, gdzie został ranny w nogę od kuli karabinowej.

Przewodniczący stwierdza pewną sprzeczność w zeznaniach jego, albowiem w śledztwie zeznał Kwinta, że na „wartowni" było „ostre pogotowie", dali mu tam również i naboje, a ponadto, że na owej wartowni znajdowały się również i kobiety uzbrojone. Oskarżony twierdzi, że dzisiaj mówi prawdę.

RYLKO JOZEF,

pracownik w gazowni miejskiej. Do winy się nie poczuwa. Udziału w rozruchach nie brał. Wobec osób, które przeciw niemu zeznały, przechwalał się tylko. Był podczas strzelaniny w ul. Garbarskiej, lecz potem uciekł. Wracając, słyszał jak mówili o rządach socjalistycznych. Ludzie mówili, że kto nie będzie brał udziału w rozruchach, tego wydali się z roboty. I pod wpływem tego chwalił się, że był w rozruchach, obawiając się stracić pracę. Opowiada dalej, że na pewnem zgromadzeniu 2 listopada, mówił pewien „delegat" z Borku Fałęckiego, że może wystąpić policja i wojsko, lecz niech się robotnicy nie obawiają, bo dostaną broń. Stanowczo stwierdza, że nie strzelał, ani nie miał karabinu, a na policji dlatego twierdził, że oddał 4 strzały, bo był „zwarjowany" i bał się bicia.

SUDEK JOZEF,

robotnik fabryczny, do winy się nie poczuwa. Przed Domem robot. był dopiero po południu i pełnił służbę przy Domu rob. bez karabinu. Miał opaskę czerwoną na ramieniu.

Obrońca Rosenzweig: Do fabryki przyszedł jakiś czas później wywiadowca i szukał Sudera.

Osk.: Tak, zamiast Sudera zawołali mnie i wywiadowca powiedział, gdy mu wymieniłem swe nazwisko: „to niech będzie Sudek" i skreślił „Suder" a napisał „Sudek".

KNUTEL TADEUSZ,

ślusarz, przyznaje się do winy. Był pod Domem robotniczym po 12 godz. i tam jakiś osobnik wręczył mu karabin. Po jakimś czasie oddał karabin. Przewodniczący stwierdza na podstawie aktu śledczego, że widziano go, jak miał karabin i szablę i kazał zamykać okna, w przeciwnym razie będzie strzelał. Oskarżony zaprzecza.

KUBALA LUDWIK,

„kosiarz" (nosi węgle), do winy się nie poczuwa. Był około godz. 1 pod Domem robotniczym i tam „jakiś nieznajomy gość" dał mu karabin do ręki. Po kwadransie oddał go w Domu robot.

SYNOWIEC FRANCISZEK,

ceglarz, do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że udziału w rozruchach nie brał. Obciążenia niejakiego Kraja spowodowane zostały zemstą na nim, albowiem ojciec jego prowadził z owym Krają proces.

Przew.: Znaleziono u pana w mieszkaniu gurt z ułańskiego siodła, bagnet i łopatkę polową. Skąd tam się wzięło?

Osk.: Ja nie wiem. Ojciec gurt kupił na tandecie, bagnet zaś i łopatka zostały po wojsku austrjackim.

PISARSKI STEFAN,

murarz. Do winy się nie przyznaje. Przew. stwierdza, że Cwik zeznał, że widział go pod Sukiennicami z karabinem w ręku. Osk. twierdzi, że Cwik jest umysłowo chory i z tego powodu zeznania jego nie mają wartości. Stwierdza, że pod Domem robotn. pełnił służbę jako „mąż zaufania" z czerwoną opaską, a zadaniem jego było utrzymanie porządku, jak wnoszono rannych do Domu robot.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonego i przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę.

ZIFFER HENRYK,

dyrektor „Proletarjatu" do winy się nie poczuwa. Stwierdza, że w zajściach brał udział dopiero po południu. Wyjaśnia szeroko, co go skłoniło do tego, że przyszedł na ul. Dunajewskiego, a więc w pierwszym rzędzie jako spółdzielca. Przewodniczący zwraca mu jednakże uwagę, że wywody jego są niewątpliwie zajmujące, jednak nie ma to nic wspólnego z aktem oskarżenia. Oskarżony Ziffer określa sytuację przed 6 listopada. Mówi więc, że na jednem zgromadzeniu, w którem brali udział również robotnicy z innych ugrupowań politycznych, zgodzono się jednogłośnie, że tylko strajk może zmienić położenie robotników. On jednak z ramienia P. P. S. przemawiał przeciw strajkowi. W tragicznym dniu do godz. 12 przebywał w biurze swem w Podgórzu. Tam dowiedział się o zajściach na ul. Dunajewskiego. Udał się więc do mieszkania posła Bobrowskiego, z którym postanowili przeciwdziałać dalszemu rozlewowi krwi oraz odebrać broń, która dostała się również w niepowołane ręce. Agitował więc wśród tłumu za złożeniem broni. Po południu do Domu robotniczego przyszło kilku ludzi, którzy powiedzieli, że w domu przy ul. Karmelickiej 1 znajdują się policjanci pod komendą komisarza, którzy żądają, aby z nimi coś zrobić. Osk. Ziffer przyszedł do owego domu i zapytał się owego komisarza, czego sobie życzy. Ten miał wyjaśnić, że chodzi mu o opuszczenie domu, jednakże prosi o interwencje ze względu na wzburzone tłumy. Oskarżony oświadczył, że nie dopuści do żadnych wykroczeń. Po tem oświadczeniu pożegnał się z nimi. Przez noc pozostał w Domu robotniczym. Około godz. 11 w nocy usłyszał ponownie strzały, które podobno pochodziły z domu przy ul. Karmelickiej, gdzie była ukryta policja. Udał się więc do owego domu i zapytał się komisarza, dlaczego nakazał strzelać. Ten oświadczył mu, że policjanci nie strzelali. Wówczas oskarżony uspokoił tłumy, że strzały nie padły z karabinów policjantów, poczem polecił komisarzowi opuścić dom inną bramą. Karabiny mieli ukryte pod płaszczami. Wyszli oni po cichu, pożegnali się z nim i bez wypadku doszli do kasarni. On zaś udał się do Domu robotniczego. Do winy się żadnej nie poczuwa, nie opierał się żadnej władzy, nikt nie wzywał go do „rozejścia się", jedynie działał tak, jak mu nakazywało sumienie, aby nie rozszerzać nieszczęścia.

Na zapytanie przewodniczącego wyjaśnia osk., że w Domu robotn. był dopiero po godz. 1 po poł. W domu, gdzie byli ukryci policjanci, był w nocy.

Przew.: Ow komisarz twierdzi, że pan usiłował go skłonić do złożenia broni i starał się pan go nastraszyć, mówiąc, że pod pańskiemi rozkazami stoi kilkuset uzbrojonych robotników, oraz że ma pan 2 karabiny maszynowe? Mówić miał pan dalej, że jeżeli się nie poddadzą, będziecie ich dalej oblęgali, a na wypadek jednego choćby strzału, natychmiast zacznie się strzelanina w całem mieście.

Osk.: Nie mówiłem tak i absolutnie nie starałem się wymusić na nim kapitulacji. Gdybym zrobił coś karygodnego, toby przecież aresztowano mnie natychmiast, a nie dopiero 28 listopada.

Przewodniczący więc stwierdza, że komisarz Ptaszkowski zrobił raport już 8 listopada, w którym wyczerpująco opisał epizod z oskarżonym.

Prok. dr Hubel zauważa, że jest sprzeczność między dzisiejszemi zeznaniami a złożonemi w policji. Wówczas zeznał, że on zażądał od komisarza nabojów, podczas gdy dzisiaj mówił, że sam komisarz dał mu amunicję.

Oskarżony wyjaśnia to, że początkowo nie zdawał sobie sprawy z przebiegu zajść, a dopiero w więzieniu śledczem zastanawiał się nad całemi zajściami.

Dr Zakrzewski zapytuje się, czy oskarżony działał z inicjatywy własnej czy też była jakaś specjalna władza, która dyrygowała wypadkami.

Oskarżony oświadcza, że działał z własnej inicjatywy jako radca miejski.

Pytania kilku sędziów przysięgłych nie przyniosły nic nowego.

Dr Woźniakowski: Coby pan zrobił, gdyby komisarz Ptaszkowski zaaresztował pana na schodach; czy miał pan możność wydobycia się z jego mocy?

Osk.: Nic — byłem w jego ręce i mógłby mnie zastrzelić, gdyby chciał.

Miljardowa kradzież banknotów z państwowych zakładów graficznych

Z Warszawy donoszą:

W ubiegłą sobotę wykryto w rurach kanalizacyjnych przy ulicy Złotej owinięte w szmatę **2 zwoje banknotów 10-miljonowych.** Przeprowadzone na miejscu śledztwo ustaliło następujące szczegóły: Przy naprawie kanałów, w domu przy ul. Złotej l. 7, jeden z robotników wyciągnął z rury zwój papierów, które przy bliższem zbadaniu **okazały się wielkiemi arkuszami banknotów 10-miljonowych.** Po tem odkryciu zaczęto szukać dalej i po chwili znaleziono drugi zwój, ściągnięty paskiem rzemiennym, który również zawierał w sobie zwoje banknotów 10-miljonowych. Natychmiast wszczęte dochodzenia wykryły sprawcę kradzieży w osobie wartownika państwowych zakładów graficznych, Aleksandra Miklarza, zamieszkałego w tym domu. Aresztowany Miklarz przyznał się do kradzieży i zeznał, że **jeszcze w kwietniu br. skradł ryzę bankontów 10-miljonowych, czyli 50 miljardów marek.** Z sumy tej 35 miljardów miał już Miklarz przepuścić, resztę zaś ukrył w obawie przed wykryciem do kanału. Dalsze śledztwo wykazało, że głównym sprawcą kradzieży i tym który puszczał w obieg skradzione banknoty, był **Karol Bawarski,** który stale mieszkał wraz z kochanką swoją w Hotelu wiedeńskim. **Bawarskiego z kochanką ujęto.**

Kradzież ta jest nowym i dobitnym dowodem skandalicznych porządków w państwowych zakładach graficznych, gdzie tak znaczna kradzież banknotów państwowych w ciągu kilku miesięcy uszła zupełnie uwadze.

TELEGRAMY

Obrady nad projektem ustawy o samorządzie wojewódzkim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. „Kurjer Poranny" donosi, iż komitet polityczny Rady ministrów ma zamiar rozpocząć w przyszłym tygodniu obrady nad **sprawą możliwie szybkiego zrealizowania uchwalonej przez Sejm w ub. roku ustawy o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego,** w szczególności zaś województwa **lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.**

Podstawą obrad mają być wyniki dotychczasowej pracy t. zw. **komisji czterech,** do której wchodzą pp. Grabski, Thugut, Starczewski, i Loewenherz. Jak wiadomo, wspomniana wyżej ustawa oznacza termin wprowadzenia jej w życie **z końcem października br.**

„Kurjer Poranny" imputuje rządowi rzekomą obawę przed Radą ambasadorów. Rzekoma ta obawa zmusza obecnie rząd do przyśpieszenia wprowadzenia ustawy w życie.

Rewizja umów z dostawcami dla armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. W ministerstwie spraw wojskowych rozpoczęły się prace **nad rewizją kontraktów i umów z dostawcami wojskowemi** i przedsiębiorstwami krajowemi i zagranicznemi, pozostającemi w stosunkach z armją. Podstawą tych prac i bezpośrednią jej **przyczyną była dyskusja budżetowa komisji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych, która ujawniła szereg ujemnych szczegółów gospodarczo-wojskowych.**

Aresztowania z powodu nadużyć przy dostawach dla wojska

Poznań, 9 czerwca (AW). Na rozkaz prokuratorji przy sądzie okręgowym w Poznaniu **aresztowano w tych dniach dr Nowola i Jaroszyńskiego. Oskarżeni są oni o nadużycia przy dostawie zboża dla armji, a mianowicie zboża dla jednego z D. O. K. w Małopolsce.** Aresztowani zabiegają o wypuszczenie ich na wolność za kaucją. Sąd zażądał 100.000 zł. kaucji od każdego.

Na pograniczu wileńskiem spokój

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Według wiadomości nadeszłych tu z Wilna, przebieg obu dni świątecznych **był na pograniczu zupełnie spokojny.**

Rewolucja w Albanji

Powstańcy zajęli Tiranę i Alesio

Rzym, 10 czerwca (PAT). „Corriere d'Italia" potwierdza wiadomość, że powstańcy albańscy **całkowicie owładnęli Tiraną, a dotychczasowy rząd ratował się ucieczką.**

Rzym, 10 czerwca (PAT). Jak donosi „Epoca" powstańcy albańscy **zadali klęskę wojskom rządowym w okolicy Dibry i zajęli Alesio.**

Orędzie prezydenta Milleranda do parlamentu

Paryż, 10 czerwca (PAT). Orędzie prezydenta republiki do parlamentu przypomina, że prezydent republiki Millerand stale i niezmiennie trzymał się programu polityki postępu socjalnego, zgody wewnętrznej kraju i pokoju na zewnątrz.

Dalej orędzie stwierdza, że **odmowa ze strony Herriota** utworzenia gabinetu zgodnie z wynikami wyborów z dnia 11 maja, **uniemożliwiły prezydentowi republiki normalne pełnienie jego funkcyj** oraz zwraca uwagę na to, że uzależnianie pełnomocnictw prezydenta republiki od zmiennych losów kampanji wyborczej **stwarzałoby precedens** o doniosłości, nie dającej się z góry przewidzieć.

W ten sposób należało wyłącznie **do parlamentu rozwiązać kwestję kryzysu na stanowisku prezydenta republiki,** wobec czego Millerand prosi obie Izby **o jasne wypowiedzenie się w tej sprawie.**

(Jakkolwiek na 1 stronie zamieszczamy informację A. W. w sprawie orędzia — podajemy obecnie streszczenie orędzia wedle P. A. T. — Przyp. red.)

Miljonówka

W sobotę 7 bm. po poł. przy losowaniu „miljonówek" wyciągnięty został numer

202.877,

sprzedany w P. K. K. P. we Lwowie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 10 czerwca.

Dolar	—
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	5·21 (czek) 5·20$^1/_2$ (wypł.)
Londyn	22·50
Zurych (za 100)	92·00 – 91·75 – 91·70
Paryż (za 100)	—
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·35 – 15·30
Wiedeń (za 100.000)	7·35$^1/_2$ – 7·37$^1/_2$ – 7·36
Bruksella	—
Amsterdam	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

10 czerwca 1924 r.	W złotych – Transakcje – dziś	W złotych – Transakcje – 6 czerwca
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·38	0·39
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·90	0·90
Ziem. Bank kred. I—IX	0.16 – 0·17	0·15—0·16
Powsz. Bank kred. I—V	0·12	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	4·00	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·35—0·38	0·39—0·40
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Bracia Rolniccy I	0·28	0·29—0·26
Polski Glob I—IV	—	0·30
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	10·30	10·50—10·70
Cegielski I—IX	0·69—0.70	0·70 – 0·73
Parowozy I—III	0·40	0·42
Automotor I—II	—	0·55
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·80	0·80
Pocisk I—III	1·25	—
Górka I—III	18·25—18·50	—
Siersza I—IV	4·95—5·00	5.40
Tepege I—IV	2·65—2·80	8·00—2·90
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	—	0·52
Pokucie I	0.50	0·50—0·52
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Stug I	0·80 – 0·90	1·10
Syndykat koszyk. I—III	—	0·12
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	5·20
Krakus I—VI	0·80	1·05—1·00
Chodorów I—V	5·10—5·20	5·15—4·90
Ćmielów I—II	0·65—0·75	0·78—0·80
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·34—0·37
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	0·70
Kapelusze Myślenice	—	0·13
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·40	1·50
Chybie	6·60 – 6·95	7·00 – 6·80
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	—

Kraków, 10 czerwca.

Tydzień bieżący rozpoczął się nastrojem niezmienionym. W dalszym ciągu ruch mały, przy tendencji słabej. Cokolwiek żywsze obroty Chodorowem i Tepege. Miljonówki robiono po 25 groszy. Na rynku dewizowym nieco mocniej, ruch jednak mały z powodu niezwykłego zaofiarowania.

Na pogiełdziu obroty niewielkie. Jaworzno drob. 21—20.75, Gazy zach. 3.50, Lokomotywy 0.55, Nobel I-VI—1.45, Nafta Krosno 0.45.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 10 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·25 – 6·50
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	—
Parowozy	0·35 – 0·38 – 0·34
Starachowice	2·70 – 2·82
Zieleniewski	11·00 - 11·50
Żyrardów	32·00 – 44·00 – 42·00
Haberbusch	5·25 – 6·00
Nafta Polska	0·69
Spirytus	1·45 – 1·50
Chodorów	4·75
Ćmielów	—
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	0·39 - 0·40
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·50—
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Wiedeń, 10 czerwca. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Bank Hipoteczny 11.1, Goleszów 1.300, Siersza Górnicza 72, Silezia 25, Fanto 305, Galicja 1.720, Lumen 15, Nafta 350, Schodnica 350—370.

Zurych, 10 czerwca (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 212.90, Nowy Jork 568¾, Londyn 24.51, Paryż 28.80, Medjolan 24.70, Praga 16.60, Budapeszt [illegible], Bukareszt 2.42, Belgrad 6.87½, Wiedeń 000.80 1/8.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Posłowie o nowych pełnomocnictwach premjera Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Opinja kuluarowa o projekcie ustawy „O wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej" **wypada na ogół bardzo ujemnie.** Bardzo poważni poważni posłowie wskazują na to, że **projekt miesza ze sobą najpoważniejsze sprawy państwowe, polityczne i gospodarcze ze sprawami administracyjnemi,** któer rząd powinien zmieniać w swym własnym zakresie działania. Wysoce niebezpiecznym objawem projektu jest dalej **dążenie p. Grabskiego do etatycznego nawskroś biurokratycznego regulowania tych dziedzin gospodarstwa społecznego, które rozwijają się i rozwijać się mogą na zasadzie całkowitej swobody.** P. Grabski zmierza do przekształcenia [illegible] kowitego szeregu gałęzi gospodarstwa krajowego, **czego pod żadnym warunkiem i w żaden sposób nie można dokonać tak pośpiesznie i gwałtownie jak p. Grabski zamierza.**

Jest rzeczą wreszcie **niedopuszczalną,** by ustawa przewidywała ujednostajnienie, względnie zreorganizowanie jakiejś dziedziny [illegible] gospodarczego, **bez wskazania nawet choćby w ogólnej formie w kierunku, w jakim zmiana czy reorganizacja ma nastąpić.**

Uwagi posłów są narazie ogólnej natury, ponieważ rząd doręczył Sejmowi projekt ustawy o pełnomocnictwach dopiero w dniu dzisiejszym rano, mimo iż odnośny druk nosi datę 8 maja.

Do projektu ustawy, mieszczącego się na 4 stronach pisma maszynowego, **dołączone są motywy, obejmujące 12 stron druku, a usiłujące projekt wyjaśnić.** Na wstępie w motywach wyliczone są wyniki dotychczasowe ustawy z 11 stycznia 1924 r.

Projekt ustawy, regulującej stosunki w zawodzie dziennikarskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej znajdował się **projekt ustawy regulującej stosunki w zawodzie dziennikarskim.** Dla szczegółowego rozpatrzenia projektu, **komisja wyłoniła podkomisję,** w skład której weszli posłowie: Dąbski, Kiernik, Kubik, Ma[illegible]horski i Sadzewicz. Ze względu na to, [illegible] projekt przewiduje emerytalne zabezpieczenie dziennikarzy, postanowiono zaprosić do dyskusji przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Zajścia listopadowe przed sądem

HOFFMAN MICHAŁ,

urzędnik Kasy chorych do winy się nie poczuwa. Oświadcza stanowczo, że na żadnem zgromadzeniu nie był. 5 listopada był w Kasie chorych [illegible] tłumy przed Domem robotniczym. Wówczas przyszedł do Kasy chorych pewien komisarz i prosił, aby ktoś z Kasy chorych uspokoił tłumy. Na skutek prośby wicedyrektora Kasy chorych dra Żychowicza, wyszedł na balkon Kasy i stamtąd przemawiał do robotników, którzy na skutek jego przemowy cofnęli się z pod Domu robotniczego. W czasie swej obrony użył obraźliwych słów pod adresem b. min. Kiernika, przewodniczący zwraca mu uwagę, że nie dopuści do tego rodzaju wycieczek pod adresem osób nieobecnych.

Opowiada dalej o 6 listopada. Ulica Dunajewskiego była zamknięta kordonem policyjnym, — przepuszczono go jednak do Kasy chorych. Następnie udał się do posła Bobrow[illegible] go do województwa, celem połączenia [illegible] Warszawą. Gdy wrócił do Kasy chorych, przyszedł do biura, gdzie urzędował jakiś nieznajomy i zawiadomił go, że kom. Ptaszkowski prosi o interwencję w sprawie opuszczenia domu przez oddział policyjny. Udał się tam, jednak do porozumienia z komisarzem nie doszło i zaprzecza jakoby wzywał go do oddania broni.

Na tem rozprawę odroczył przewodniczący do dnia jutrzejszego.

Nowi świadkowie

Jak wiadomo, w czasie początkowego śledztwa o wypadki listopadowe, wiele osób odmówiło zeznań w obawie zemsty ze strony obwinionych. Obecnie w miarę rozwoju procesu zgłaszają się do sądu **nowi świadkowie** na fakty już uwypuklone w rozprawie.

Po zamknięciu kroniki

ŚLUB. W dniu 8 czerwca odbył się w kościele parafjalnym w Żywcu ślub p. Rudolfa Gierzanowskiego, dyrektora filji Polskiego Banku Krajowego w Żywcu z panną Marylą Udzielanką, córką śp. dra Edmunda Udzieli, adwokata i marszałka powiatu żywieckiego i śp. Leopoldyny z Tarnawskich.

KONFERENCJA REKTOROW I DZIEKANOW. Od dnia 11 do 13 bm. odbędzie się w ministerstwie oświecenia konferencja rektorów i dziekanów uczelni akademickich w związku z planem reorganizacji i rozbudowy szkolnictwa wyższego w najbliższych pięciu latach, przyczem szczególnej uwadze poddane zostaną kwestje racjonalnego zużytkowania przyznanych uczelniom kredytów oraz oszczędności.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Celem podróży wojewody śląskiego, dra Bilskiego, do Warszawy** jest przedstawienie rządowi ciężkiego położenia na G. Śląsku, wywołanego bezrobociem i zamykaniem hut żelaznych.

— **Maksymalne ceny artykułów pierwszej potrzeby** ustanowił w Katowicach śląski urząd wojewódzki z dniem 1 czerwca, z powodu redukcji zarobków w wielkim przemyśle.

— **Państwowy Bank rolny otrzymał z ministerstwa reform rolnych** 2 miljony złotych, przeznaczone na pomoc dla osadników. W ubiegłym roku na tensam cel przeznaczono 50 miljardów marek polskich.

— **Płatność 100 procentowej podwyżki podatku rządowego** dla właścicieli i drobnych rolników, płacących podatek gruntowy indywidualny, odroczyło ministerstwo skarbu. Odroczenie może nastąpić na skutek zaświadczenia zwierzchności gminej i władzy administracyjnej pierwszej instancji.

— **Przeciwko wprowadzeniu ustawy o „nadzorze“ sądowym, wypowiedziała się ze względów polityki kredytowej** większość sędziów handlowych b. Kongresówki, nie przesądzając jednak możliwości wprowadzenia tej ustawy w zmodyfikowanej formie.

— **Spółkę parcelacyjno-osadniczą Sparo's w Warszawie** upoważniło ministerstwo reform rolnych do przeprowadzenia parcelacyj nieruchomości ziemskich w województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, wołyńskiem, poleskiem, nowogrodzkiem oraz wileńskiem.

— **Dalsza redukcja pracowników kolejowych,** która będzie przeprowadzona w najbliższym czasie, ma objąć 2.000 osób. Usunięci zostaną pracownicy, nieposiadający wymaganych kwalifikacyj, oraz wykwalifikowani, nieobarczeni rodzinami i posiadający inne źródła dochodu.

— **Według projektu monopolu wódczanego,** opracowanego przez ministerstwo skarbu, celem zapewnienia państu trwałych dochodów, spodziewane jest osiągnięcie z tego źródła 104 miljonów złotych.

— **Na targu warszawskim od dnia 23 do 31 maja panowała ogólna zniżka cen,** z wyjątkiem warzyw. Przeciętny koszt żywności obniżył się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 0·03%.

— **Cena mięsa wołowego w Warszawie wynosi od 3,200.000 do 3,800.000 mkp.** Ceny te są o 90% wyższe niż przed wojną, gdy w Niemczech jest mięso tańsze niż przed wojną; w innych krajach jest wprawdzie droższe, nigdzie jednak nie dosięga cen warszawskich.

— **Położenie strajkowe na Śląsku Opolskim** poprawiło się o tyle, że dnia 7 b. m. stanęło do pracy na kopalniach około 50% robotników. Wedle urzędowych doniesień, kopalnie węgla w dyrekcji górniczej w Zabrzu są w pełnym ruchu. Strajk na Śląsku Opolskim zakończy się prawdopodobnie po 10 b. m.

— **Skutkiem lokautu w saskim przemyśle drzewnym** wysalono 16.400 robotników.

— **Częściowy strajk kolejarzy w Anglji rozszerzył się na prowincje.** Minister pracy oświadczył, że udzieli ochrony tym, którzy będą chcieli w dalszym ciągu pracować, i postara się o zlikwidowanie konfliktu.

— **Prowizoryczny budżet przyjął Reichstag** niemiecki.

Niemożność skorzystania z kredytów przemysłowych

Przemysł włókienniczy nie jest w stanie wypełnić warunków

Wiadomość o przyznaniu pożyczki w wysokości 50 miljonów złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla przemysłu w celu złagodzenia przesilenia gospodarczego i umożliwienia dalszej pracy w warsztatach przemysłowych, odbiła się radosnem echem wśród wszystkich obywateli polskich, najbardziej jednak ucieszyła sfery robotnicze, stojące w przededniu utraty pracy.

Suma ta, która w następnych enuncjacjach zmalała do 46 miljonów złotych, jakkolwiek nie mogła trwale wpłynąć na zmianę sytuacji na lepsze, jednak mogła w okresie przejściowym przynajmniej na krótki przeciąg czasu utrzymać rozmiary produkcji na obecnym poziomie. Tymczasem i te nadzieje zaczynają się rozwiewać wobec wiadomości o warunkach, wymaganych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w razie starania się interesowanych firm o udzielenie kredytu.

Warunki te są następujące: 1) gwarancja banku, zabezpieczająca terminowy zwrot pobranej sumy; 2) udokumentowanie zdolności płatniczej przez przedstawienie kontraktów na zamówienia krajowe lub zagraniczne, względnie na dostawy rządowe; 3) utrzymywanie w ruchu przedsiębiorstwa przez cały czas korzystania z kredytu i to w rozmiarach nie mniejszych, niż te, w jakich było uruchomione w chwili otrzymania kredytu; 4) zdeponowanie w Banku Gospodarstwa Krajowego łatwo płynnych walorów w postaci akcyj Banku Polskiego, akcyj, notowanych na giełdzie, listów zastawnych i t. p.; 5) złożenie Bankowi żyrującemu gwarancji, że weksel zostanie w terminie wykupionym.

Jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy, to cała suma kredytu, jaka może być mu udzielona przez Bank Gospodarstwa Krajowego, nie przenosi 6 milj. złotych. Na poszczególnego więc przemysłowca wypadnie w najlepszym razie kilkaset, a w najgorszym kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Aby tę sumkę otrzymać, musi wypełnić wszystkie powyższe warunki, a z tych niektóre są niemożliwe do wykonania.

Słusznie uczynił Bank Gospodarstwa Krajowego, wybrawszy z wielkiej ilości banków zaledwie kilka, za gwarancją (żyrem) których może być przyznany kredyt przemysłowcom. Pewnie przez wzgląd na dobro państwa wybrał banki, których solidność i wypłacalność nie ulega żadnej wątpliwości. Jednakże już ten warunek jest bardzo trudnym dla firm, nie będących stałymi klientami wybranych banków i wątpliwem jest, czy banki te będą chciały za pół procent prowizji ręczyć za nieznane im bliżej firmy w obecnych warunkach.

Częściowo niewykonalny jest warunek przedstawienia kontraktów na dostawy, gdyż o dostawach zagranicznych wogóle mowy być nie może, dostaw krajowych zakontraktowanych Łódź nie posiada, gdyż nigdy od czasu powojennego uruchomienia nie pracowała na zamówienia prywatne, zaś zamówień rządowych nie posiadają wszyscy przemysłowcy. Również nie wszyscy przemysłowcy posiadają portfele akcyj innych łatwopłynnych walorów, by wystarczyło na dwa depozyty gwarancyjne: jeden dla Banku Gospodarstwa Krajowego, drugi dla banku prywatnego.

Warunki powyższe dobre są dla przemysłu węglowego lub naftowego, które mają kontrakty na stałe dostawy zagraniczne, kolejowe, rządowe i t. p. Dla przemysłu włókienniczego nie są jednak do wykonania i jeżeli zostaną utrzymane, przemysł musi zrezygnować z tego kredytu. Co najwyżej kilka najsilniejszych firm może zaryzykować jego przyjęcie.

Przepisy, wydane przez B. G. K., nie zostały jeszcze urzędowo ogłoszone, ale termin do spełnienia wszelkich formalności został ustalony na dzień 12 czerwca, chociaż w okresie tym znajdują się dwa święta. Przemysłowiec winien podać ilość i wartość surowców, półfabrykatów i gotowego towaru, dowody na możność spłacenia kredytu w terminie, dowody zamówienia i t. p., ponadto wyciąg z rejestru i potwierdzenie przedłożonych danych, przez zrzeszenie zawodowe swej gałęzi. Kiedy to wszystko ma być zrobione?

Zrozumieć można, że państo udzielając kredytów z nadwyżki budżetowej pragnie je zabezpieczyć w sposób bankowy.

Jednakże wobec tego konferencje, które się mają odbyć między przedstawicielami Związków włókienniczych łódzkich, a Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie złagodzenia warunków, o które telegraficznie prosili przemysłowcy, przypuszczalnie nie odniosą spodziewanych skutków.

To też albo ci, którzy układali te warunki, byli fachowcami i zdawali sobie sprawę z trudności, które uniemożliwią większości przemysłowców skorzystanie z przyznanych im kredytów, albo też byli teoretykami, nie zdającemi sobie sprawy ze stosunków, które panują obecnie w przemyśle. To ostatnie przypuszczenie wydaje się prawdziwem, gdyż tylko w ten sposób da się wytłumaczyć szumna reklama, połączona z wieścią o przyznaniu kredytów dla przemysłu, którą „urbi et orbi“ rozgłaszały sfery oficjalne i półoficjalne, jakoby tym sposobem miał być wogóle usunięty brak gotówki i równowaga gospodarcza przywrócona.

Podatek inflacyjny

„Instytut gospodarstwa społecznego“ wydał świeżo niezmiernie ciekawą pracę p. Tadeusza Szturm de Sztrem, p. t.: „Żywiołowość w opodatkowaniu: podatek inflacyjny“ ze słowem wstępnem Ludwika Krzywickiego. Słowo wstępne urosło tu do rozmiarów osobnej pracy, uzupełniającej wyniki badania p. Szturm de Sztrema.

W broszurze tej chodzi o wykazanie, przy pomocy żmudnych i subtelnych obliczeń, rozmiarów i skutków tego „podatku“, którego nikt nie uchwalał, a który sam się zjawił i wyrósł jako skutek nieograniczonego drukowania marek papierowych dla opędzenia wydatków skarbu. Od 1919 do 1923 r. skarb żył inflacja: w ciągu tych lat inflacja dała skarbowi 77·5 procent jego dochodów, podatki pośrednie, cła i monopole 14·5 procent, a podatki bezpośrednie — 8 procent.

Rzecz charakterystyczna: w ciągu 2 lat 1922—1923 podatek od spirytusu podwyższono 10 razy, od cukru 6 razy, od oleju skalnego 6 razy, od zapałek 8 razy, **ale podatek gruntowy tylko dwa razy.** Krzywicki podaje tablicę, z której się okazuje, że w wielu wypadkach podatek z morgi nie wynosił nawet całego jajka, a bywało, że spadał do — jednej piątej jajka.

Same straty skarbu, wynikające z niezwaloryzowanych kredytów, udzielonych osobom prywatnym, wyniosły od roku 1917 do 1923 — 91 miljonów dolarów.

W tymsamym zaś czasie dochód skarbowy z podatków bezpośrednich i opłat (które zresztą w znacznej mierze płaciły warstwy pracujące) wynosił tylko 75·8 miljonów dolarów.

Bilans Banku Polskiego po dzień 31 maja

Bilans Banku Polskiego po dzień 31 maja wykazuje następujące zmiany: **Zapas złota** w sztabach i monetach w ostatniej dekadzie zwiększył się o 880.896 złotych i **wynosi 71,685.000 złotych,** jednocześnie zwiększył się **zapas walut i dewiz zagranicznych** o 10·6 miljonów złotych i **wynosi zgórą 214 miljonów złotych.** Również zwiększył się prawie o 6 miljonów złotych **portfel wekslowy** i stanowi wartość **126·5 miljonów złotych.** Akcjonarjusze wpłacają resztę należytości za akcje Banku Polskiego, dzięki czemu **kapitał zakładowy Banku został już wpłacony w 82 procentach**

Obieg banknotów podwoił się niemal w ciągu ostatniej dekady, bo zwiększył się o 109 miljonów złotych i **wynosi 245 miljonów złotych.** W tym okresie **obieg banknotów markowych** zmniejszył się prawie o 50 miljonów złotych **i wynosi 166 miljonów złotych,** ogółem zatem **obieg pieniężny stanowi na dzień 31 maja wartość 411 miljonów złotych,** gdyż w poprzedniej dekadzie obieg wynosił 347 miljonów złotych.

Z passywów zmniejszyły się wydatki min. skarbu, co pozostaje w związku z wykupem marek. Tak wielkiej wartości obiegowej nie mieliśmy od stycznia 1924 roku.

Półurzędowo zwracają uwagę, że narzekania, jakoby rynek cierpiał na brak środków obrotowych wskutek sanacji skarbu i z tego powodu wytworzyły się trudności w życiu gospodarczem, nie odpowiadają rzeczywistości.

Z naszej strony musimy nadmienić, że jakkolwiek w istocie obieg pieniężny zwiększył się znacznie w ostatnich czasach, to jest on jednak kilka razy mniejszy, niż był przed wojną na terenie obecnej Polski. To też życie gospodarcze **istotnie cierpi dotkliwie pod wpływem braku gotówki.**

To, że jeszcze kilka miesięcy temu, przy znacznie mniejszym obiegu pieniężnym, przemysł polski był odpowiednio zaopatrzony w środki obiegowe, tłómaczy się tem, że w dobie inflacji wskutek powszechnej repudjacji pieniądza, obrót pieniężny odbywał się z zawrotną szybkością, co ustało zupełnie z chwilą powrotu normalnych stosunków walutowych.

Kronika ekonomiczna

UMOWA PRZEMYSŁOWCÓW Z ROBOTNIKAMI NA G. ŚLĄSKU. Z Warszawy donoszą:

Umowa w górnictwie i hutnictwie na G. Śląsku została wreszcie podpisaną po długich rokowaniach pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

Przyjęta przez obie strony umowa przewiduje redukcje płac w górnictwie — przeciętnie o 11 procent, w hutnictwie zaś — o 19 procent.

Umowa ubowiązuje od 20 maja b. r. Termin jej trwania nie został jednak jeszcze ustalony, robotnicy bowiem żądają, by był nim dzień 1 sierpnia b. r., gdy tymczasem przemysłowcy chcą okres obowiązania umowy skrócić do dnia 1 lipca.

Przez zawarcie umowy zbiorowej została wreszcie zażegnana groza strajku, któryby wobec obecnego przesilenia w przemyśle, mógł pociągnąć nader ujemne skutki.

STRAJK WŁÓKIENNICZY W BIELSKU-BIAŁEJ. Strajk w Bielsku trwa w dalszym ciągu.

We środę, 4 b. m., przyjechał z ramienia ministerstwa pracy do Bielska okręgowy inspektor pracy z Łodzi, p. Wojtkiewicz. Tegosamego dnia odbył on przedwstępną konferencję z fabrykantami, a we czwartek, 5 b. m., z przedstawicielami robotników. Prawdopodobnie w tygodniu bieżącym dojdzie do ogólnej konferencji. Jest rzeczą wątpliwą, czy strajk zakończy się wkrótce z powodu nieustępliwości fabrykantów. — Jeszcze przed przyjazdem inspektora pracy, fabrykanci przedłożyli przedstawicielom robotników swoje propozycje uregulowania akordów. — Według tych propozycyj, fabrykanci nietylko nie regulują zarobków, lecz zmierzają do ich obniżenia od 30—40 procent.

O ŚCISŁE WYKONANIE BUDŻETU. Prezydjum Rady Ministrów rozesłało do wszystkich ministerstw przypomnienie, iż w uchwalonym przez Radę ministrów i wniesionym do Sejmu preliminarzu budżetowym, nie mogą zajść jakiekolwiekbądź zmiany bez uprzedniej zgody obu wspomnianych czynników, w szczególności zaś nie mogą być przekroczone zarówno co do ilości, jak i stopnia służbowego każdego etatu ustalone w preliminarzu budżetowym etaty budżetowe.

WYMIANA MAREK NA ZŁOTE POSTĘPUJE SZYBKO. Dowodzi tego zmniejszający się obieg banknotów markowych.

Gdy w dniu zamknięcia czynności P. K. K. P obieg banknotów markowych wynosił 584.185 miljardów marek polskich, w dniu 31 maja zmniejszył się on do 299.338 miljardów marek polskich, a więc o połowę.

Od dnia 1 czerwca tempo wycofywania marek wzmogło się jeszcze bardziej, w samej Warszawie w pierwszym dniu zarządzonej wymiany, Centrala Banku Polskiego przyjęła 8 tryljonów mkp. Danych z oddziałów prowincjonalnych Banku Polskiego oraz z kas skarbowych jeszcze brak. Zarówno jednak kasy skarbowe w Warszawie, jak Centralna Kasa Państwowa załatwia sprawnie wszystkich zgłaszających się, z dnia na dzień zmniejszając obieg banknotów markowych, a powiększając odpowiednio obieg banknotów złotowych, biletów zdawkowych i bilonu groszowego.

DOTYCHCZAS DO BANKU POLSKIEGO NADESZŁY TRZY TRANSPORTY BILONU. Dotychczas Bank Polski otrzymał trzy transporty bilonu niklowego 20 i 50 groszówek.

Pierwszy transport 6 miljonów sztuk 20 groszówek, 4 miljony sztuk 50 groszówek, drugi 6 miljonów sztuk 20 groszówek, 2 miljony sztuk 50 groszówek, a wreszcie trzeci zawierał 8 i pół miljona sztuk 20 groszówek i około 5 miljonów sztuk 50 groszówek.

O ok monety niklowej znajduje się w obiegu około 5 miljonów sztuk 5 groszówek bitych w warszawskiej mennicy państwowej. Obieg 5 groszówek zwiększa się codziennie o 160.000 sztuk, tyle bowiem mennica codziennie wybija. Wraz z pojawieniem się bilonu niklowego pojawiły się w handlach galanteryjnych portmonetki, od których używania zupełnie się odzwyczailiśmy.

WPROWADZENIE KSIĄG WODNYCH. W numerze 44 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie ministra robót publicznych w przedmiocie urządzenia i prowadzenia ksiąg wodnych, wydane celem wykonania ustawy wodnej.

Księga wodna służy do wpisu praw używania wody, postanowień co do piętrzenia ilości wody, tudzież do wpisu spółek wodnych, oraz uprawnień rybackich.

Do księgi wodnej należy zbiór map wodnych, składający się z mapy poglądowej wód w powiecie, tudzież z planów szczegółowych urządzeń wodnych.

Księgę wodną (wraz ze zbiorem map wodnych) prowadzą starostwa, jako władza administracyjna pierwszej instancji.

Jak się z powyższego okazuje, księgi wodne spełniają podobne zadania, jak księgi hipoteczne, różniąc się głównie przedmiotem wpisów.

CENY MĄKI W POLSCE I ZAGRANICĄ. — Ostatnio za 100 kg mąki pszennej żądają w hurcie 79,000.000 mk., t. j. 43 zł. 90 gr. Gdy tymczasem za granicą ceny mąki pszennej są następujące: w Niemczech 31·22 zł., w Anglji 33·13 zł., w Stanach Zjednoczonych 36·73 zł., we Francji 40·59 zł., w Czechach 41·22 zł. **W stosunku do cen przedwojennych** cena mąki pszennej w Polsce wyższa jest o 75·9 procent, gdy w Niemczech droższa jest jedynie 18·1 procent, w Anglji o 21·3 procent, w Stanach Zjednoczonych o 40 procent, we Francji o 16·8 procent i w Czechach o 20·5 procent. Mimo to, cena mąki pszennej ma jeszcze tendencję zwyżkową.

Ceny mąki żytniej naogół pozostają bez zmiany.

CZAS PRACY I PŁACY W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM. Czas pracy w przemyśle wschodniopruskim wynosi w „Uniongiesserei“ 56 godzin tygodniowo, na kolejach 9 godzin dziennie, u Steinfurtha 10 godzin, w fabryce celulozy praca trwa 10 godzin, robotnicy gminni i państwowi pracują 10 godzin. Zaznaczyć należy, że mimo zerwania z zasadą 8-godzinnego dnia pracy, wiele zakładów pracuje zaledwie 2—3 dni w tygodniu po dziesięć godzin.

Deputat robotnika rolnego, pobierającego razem 345.40 marek rocznie, stanowi 19 fenigów za godzinę.

Płace innych kategoryj robotników za godzinę są następujące: murarz 0.56 marek, robotnicy pomocniczy 0.49 marek, kolejarze 0.32 marek, robotnicy w giserni „Union“ i „Steinfurth“ 0.42 mk, robotnicy państwowi i gminni 0.32 mk, w fabryce celulozy 0.50—0.48 mk, w przemyśle drzewnym ustalono 60-godzinny tydzień roboczy i następujące płace za godzinę: wykwalifikowani 0.31 mk, niewykwalifikowani 0.32 mk, kobiety 0.22 do 0.36 marek.

Jak wynika z tego zestawienia, robotnicy w Niemczech pracują o 15—20% dłużej, aniżeli nasi, pobierając za to znacznie niższe płace.

Wobec tego stosunku płac i czasu pracy, nic dziwnego, że nie może być nawet obecnie mowy o walce konkurencyjnej na targach światowych, a w razie, gdyby w normalnych warunkach nie uległ ten stosunek zmianie, musielibyśmy odgrodzić się „chińskim murem“ cel od całej Europy.

Książki nadesłane

Balzac: **„Ludwik Lambert“.** Przełożył Boy. (Bibljoteka Boya).

Stendhal: **„Pustelnia parmeńska“.** — Przełożył Boy. 2 tomy. (Bibljoteka Boya).

Rabelais: **„Gargantua i Pantagruel“.** Przełożył Boy. (Bibljoteka Boya).

Zdzisław Oplustil: **„Pożary na bagnie“.** Powieść w dwóch częściach. Skład główny w księgarni J. Czerneckiego.

Ignacy Chodźko: **„Pamiętniki kwestarza“** z rycinami E. M. Andriollego. — Wydanie skrócone w opracowaniu J. Grabowskiego. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Aleksander Kraushar: **„Zamek królewski w Warszawie“.** Zarys historyczno-obyczajowy z 57 ilustracjami. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

Ks. prof. Mieczysław Węglewicz: **„Studja psychologiczne nad młodzieżą szkolną klas wyższych“.** Nakład księgarni Św. Wojciecha.

Edgar Allan Poe: **„Groteski“.** Wyboru dokonał i z oryginału angielskiego przełożył Stanisław Wyrzykowski. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“. (Warszawa).

Edgar Allan Poe: **„Opowieści tajemne“.** Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“. (Przełożył Stanisław Wyrzykowski).

Marceli Handelsman: **„Rozwój narodowości nowoczesnej“.** Nakład Gebethnera i Wolffa.

Qu. Horatius Flaccus: **„Wybór poezyj“.** Pieśni i jamby. Przekładał Jan Czubek. Słowo wstępne Kazimierza Morawskiego. — Nakład Gebethnera i Wolffa.

„O życiu i dziełach Adama Mickiewicza“ (przez Konrada Drzewieckiego). — Nakład Gebethnera i Wolffa.

Inż. Juljan Rafalski: **„Własny port polski na Bałtyku“.** (Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“).

Stefanja Marciszewska-Posadzowa: **„Z metodyki wychowania przedszkolnego“.** Nakład księgarni Św. Wojciecha.

Mikołaja Kopernika „Rozprawy o monecie i inne jeszcze pisma ekonomiczne“, oraz J. L. Decjusza „Traktat o biciu monety“. Opracował Jan Dmochowski. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Stefan Pomazański: „Marjan Dubiecki“. Zarys bjograficzny z powodu 85-tej rocznicy urodzin. — Zamość—Warszawa. Zygmunt Pomazański i Sp.

Dr Tadeusz Zieliński, prof. uniwersytetu warszawskiego.

„Z ojczystej niwy“. Studja i szkice. (Filarecka poezja Mickiewicza. Melos w poezji Mickiewicza, Idea Polski w dziełach Mickiewicza, Starożytność antyczna a wykształcenie klasyczne). Zamość—Warszawa. Zygmunt Pomazański i Spółka.

Gen. Prądzyńskiego **„Memorjał o wojnie Rosji z Austrją i Prusami“.** Z francuskiego przełożył, przedmową i przypisami opatrzył dr Wincenty Łopaciński. — Warszawa. Wojskowy Instytut naukowo-wydawniczy.

Petronjusz: **„Pieśni miłosne“.** Przełożył Juljan Ejsmond. Nakładem Mazowieckiej Spółki wydawniczej.

Sarbiewski: **„Tęsknota do ojczyzny błękitnej“.** (Wybór pieśni). Przekład Juljana Ejsmonda. Nakładem Mazowieckiej Spółki wydawniczej.

Stefan Grabiński: **„Salamandra“.** Powieść fantastyczna. Nakładem „Wydawnictwa Polskiego“. (Poznań—Lwów).

Henryk Rosenberg: **„Okruchy śnień“.** (Poezje).

Dr Stanisław Sałkowski: **„Dźwięki duszy“.** Sonety. Poznań, 1924.

Jan Kilarski: **„Na południowych rubieżach Polski“.** Wycieczka młodzieży poznańskiej od Łucka do Katowic. Nakładem księgarni Św. Wojciecha.

Z gościny opery wiedeńskiej w Paryżu

Pierwszy występ wiedeńskiej opery w paryskim Teatrze Elizejskim, na którym odegrano Mozartowskiego „Don Joana“, cieszył się niezwykłym powodzeniem i zapełnił widownię do ostatniego miejsca. W jednej z lóż pojawiła się małżonka prezydenta republiki, Milleranda. Zauważono wielu członków rządu, licznych dyplomatów, parlamentarzystów i wybitnych osobistości z francuskiego świata sztuki. W loży austrjackiego posła zasiadł prezydent konferencji ambasadorów, Cambona, wraz z dygnitarzami min. spraw zewnętrznych. Również przybył na przedstawienie francuski poseł w Wiedniu, Lefèvre-Pontalis.

„Petit Parisien“ ogłasza interwiew z austrjackim posłem Eichhoffem, w którym zauważa, że gościna wiedeńskiej opery udowodni Paryżowi i światu, że mimo ciężkich przejść pozostał Wiedeń nadal centrum naukowego i artystycznego życia, siedzibą piękna. Wzajemne zrozumienie się i wzajemne poszanowanie najłatwiej osiągnąć w dziedzinie sztuk pięknych. Nikt się nie oprze czarowi muzyki. Poseł Eichhoff wyraził przytem zadowolenie, że może w tak szczęśliwy sposób przyczynić się do zacieśnienia wzajemnych stosunków, zmierzających do ugruntowania pokoju.

Rozmaitości

WIERNY PIES. W Lamberton, w stanie Nowego Jorku, spłonął doszczętnie dom farmera Leslie S. Morrisona. Tak Morrison, jakoteż rodzina jego, złożona z ośmiu osób, uniknęli śmierci w płomieniach dzięki tylko czujności wiernego psa, owczarka szkockiego. Wierne zwierzę gwałtownem szczekaniem i przez ściągnięcie zębami kołdry obudziło uśpionego głęboko Morrisona. Oprzytomniawszy farmer spostrzegł, że sypialnia jest pełna dymu, a cały dom ogarnęły już płomienie. Szybko więc obudził żonę i śpiącego w przyległym pokoju krewniaka, przy ich pomocy wyniósł z płonącego domu pięcioro swych dzieci, z których dwoje straciło już przytomność. Wierny jednak pies nie zdołał się ocalić. Spalone jego szczątki znaleziono następnie pod zgliszczami.

ZBIERACZ ZEGARKÓW. Boston posiada osobnika obarczonego manją nieszkodliwą, mianowicie zbierania zegarków i zegarów wszelkiego rodzaju i wydaje wszystko co posiada, aby zbogacić swój zbiór, liczący już kilkaset okazów najróżnorodniejszych typów. Są tam olbrzymie cebnie naszych przodków i mikroskopijne biżuteryjki, które można nosić w dziurce od guzika. Jeden wydzwania godziny w srebrny dzwonek, inny oprócz godzin, pół godziny, inny kwandranse, inny śpiewa jak ptaszek, w innym znów występują w południe dwunastu apostołów i t. d.

Każdego poranku zbieracz nakręca swoje zegary z punktalnością chronometru i spędza cały dzień, aby je wyregulować. Nie jest to bynajmniej bagatela, gdyż uzgodnić ze sobą dwa zegary, jest prawie tem samem co uzgodnić dwie kobiety, a cóż dopiero gdy w grę w chodzą setki zegarów. Zbieracz oczywiście nigdy nie może dojść do tego, aby wszystkie szły jednakowo i jest naprawdę człowiekiem, który nigdy nie wie która jest godzina dokładna.

JARMARK MAŁŻEŃSKI W PARYŻU. Zmniejszanie się liczby urodzin we Francji, skłoniły patrjotów francuskich do ułatwienia młodym ludziom w zakładaniu ognisk rodzinnych. W ubiegłym roku urządzono w Paryżu „jarmark małżeński“, którego rezultat wypadł tak korzystnie, że uroczystość tę niedawno powtórzono. Tłum panienek, chcących „przejść się“ zamąż, oraz młodzieńców zaludnił pewnej słonecznej niedzieli Isle de chateau, małą wysepkę na Sekwanie. Uczestnicy zgłosili się do komitetu, urządzającego to zebranie, podali swe nazwiska oraz adresy i otrzymali numery, które umieszczali na swoich sukniach.

W czasie swobodnej zabawy nastąpiło wzajemne zapoznanie się, a kogo jakiś numer interesował, udawał się do biura komitetu, gdzie mógł się dowiedzieć, kto ukrywał się pod danym numerem i ewentualnie poczynić dalsze kroki. Powodzenie tegorocznego jarmarku małżeńskiego przewyższyło podobno znacznie sukces zeszłoroczny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.